



MICHAEL

Dla Tryumfu Niepokalanej

Edycja Polska. Rok XVI. Nr 80
styczeń-luty 2015

800 lat Różańca Świętego

W NUMERZE

Bp Mathieu Madega Lebouakehan Pieniądze są tylko cyframi • *Louis Even* Uruchomienie kredytu na produkcję • *Louis Even* Przywrócić narodowi kontrolę jego bogactwa • *Bożena Smółkowska* Kłamstwo na kłamstwie • *Abp Paul-André Durocher* Odmawiajmy Różaniec Święty za rodziny • *Konstanty Z. Hanff* Gwiazda pięcioramienna i poinsecja • *Krzysztof Lewandowski* Antypraca • *Władysław West-Duszyński* Uwagi o demokracji
Św. Jan Paweł II Konfrontacja między Kościołem a anty-Kościółem

Zaprenumeruj dwumiesięcznik MICHAEL

warunki prenumeraty str. 15



Dwumiesięcznik MICHAEL jest niezależny od jakichkolwiek partii politycznych, korporacji, instytucji, organizacji, osób czy reklam, jest pismem patriotów katolickich pracujących dla Królestwa Chrystusa i Maryi w duszach rodzin i narodów. Magazyn MICHAEL jest wydawany przez katolickie Stowarzyszenie Pielgrzymów św. Michała Archanioła. Jest to organizacja o statucie niedochodowym (non-profit). Pismo jest finansowane z dotacji i abonentów.



Dwumiesięcznik

MICHAEL

Dla Tryumfu Niepokalanej

Pismo Patriotów Katolickich dla Królestwa Chrystusa i Maryi w duszach rodzin i narodów

Dla sprawiedliwości społecznej przez ekonomię Kredytu Społecznego w zgodzie z nauką Kościoła Katolickiego i nie przez partie polityczne

Dwumiesięcznik MICHAEL
Edycja Polska – Nr 80. Rok XVI

styczeń-luty 2015

Ukazuje się 5 razy w roku, plus wydania specjalne

January/February 2015

Date of issue: February 2015

Wydawca

Pielgrzymi św. Michała przy Instytucie Louisa Evena dla Sprawiedliwości Społecznej (Kanada), stowarzyszenie o statucie niedochodowym (non-profit)

Dyrektor: Thérèse Tardif

Redakcja (edycja polska)

Janusz A. Lewicki

Współpraca

Alain Pilote, Melvin Sickler, Jude Potvin, Jadwiga Kalinowska, Carlos & Teresa Reyes, Yves & Anne-Marie Jacques

Redakcja główna

Kanada: Dwumiesięcznik MICHAEL Journal
1101 Principale St., Rougemont QC, J0L 1M0
Tel.: (450) 469-2209; Fax: (450) 469-2601

Przedstawicielstwa

Polska: Dwumiesięcznik MICHAEL
ul. Traugutta 107/5, 50-419 Wrocław
Tel.: (71) 343-6750 lub (71) 347-9320
redakcja@michael.org.plUSA: Dwumiesięcznik MICHAEL Journal
P.O. Box 86, South Deerfield, MA 01373
Tel.: (416) 452-6639Oceania: Dwumiesięcznik MICHAEL c/o Renata Stirrat
32 Dundee Ave, Holden Hill, SA 5088, Australia
Tel.: (08) 8261-0729Ameryka Południowa: Revista SAN MIGUEL
Tel.: 0999 70 78 79; Quito – Ecuador
editorial@revistasanmiguel.org

Prenumerata

Wersja: polska, francuska, angielska, hiszpańska

Kanada: 4 lata – \$ 20
USA: 2 lata – \$ 20
Polska: 2 lata – 50 zł / \$14
Europa: 2 lata – 18 €
Australia & NZ: 2 lata – A\$ 32
Ameryka Południowa: 2 lata – \$ 20
Poczta lotnicza (Airmail / Avion) 1 rok – \$16

Czeki personalne, bankowe lub przekazy pocztowe należy wystawiać na DWUMIESIĘCZNIK MICHAEL i przesłać na adresy podane powyżej.

© 1999-2014 Pielgrzymi św. Michała

Przy dokonywaniu przedruków z dwumiesięcznika MICHAEL prosimy o każdorazowe podanie źródła.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych tekstów oraz zmian ich tytułów, podtytułów i śródtytułów.

ISSN 1496-1024

PUBLICATION MAIL AGREEMENT № 40063742

Legal Deposit – National Quebec Library

Printed in Canada

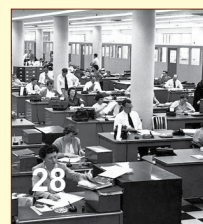
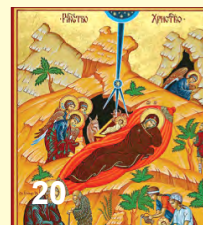
www.michael.org.pl

na okładce

Matka Boża i Dzieciątko Jezus z Różańcem
witraż

spis treści

- 4 Pieniądze są tylko cyframi**
Bp Mathieu Madega Lebouakehan
- 6 Zanim wyjdziemy na ulice cz. 9**
Joanna Carignan i Izabela Litwin
- 8 Uruchomienie kredytu na produkcję**
Louis Even
- 10 Przywrócić narodowi kontrolę jego bogactwa**
Louis Even
- 12 Pieniądze na pokój zamiast na wojnę**
Papież Franciszek
- 13 Kłamstwo na kłamstwie**
Bożena Smółkowska
- 14 Moje lata z Kredytem Społecznym cz. 3**
wywiad z Henri-Louis Blais
- 16 800 lat Różańca Świętego**
Św. Ludwik de Montfort, Św. Jan Paweł II
- 19 Obietnice Matki Bożej dla odmawiających...**
- 20 Odmawiamy Różaniec Święty za rodziny**
Abp Paul-André Durocher
- 26 Zwycięstwa Najświętszego Różańca**
- 27 Gwiazda pięcioramienna i poinsecja**
Konstanty Z. Hanff
- 28 Antypraca**
Krzysztof Lewandowski
- 30 Uwagi o demokracji**
Władysław West-Duszyński
- 31 Podziemie patriotyczne w Polsce**
Norbert Tomczyk
- 32 Konfrontacja między Kościołem a anty-Kościółem**
Św. Jan Paweł II



Pieniądze są tylko cyframi

reprezentującymi wartość towarów i usług

Dlaczego ludzie tworzą te cyfry na naszą niekorzyść?



VERS DEMAIN

75e

anniversaire



Przemówienie biskupa Mathieu Madegi z Gabonu

Jak zwykle nasz Międzynarodowy Kongres w Rougemont w 2014 r. został poprzedzony konferencją naukową (19-28 sierpnia) na temat Kredytu Społecznego, widzianego w świetle katolickiej nauki społecznej. Tematy wykładów skupione były wokół książki Alaina Pilote'a pt. „Kredyt Społeczny w dziesięciu lekcjach”.

W konferencji wzięło udział ponad 50 księży i wiernych z Afryki i innych krajów. Wśród nich był biskup Mathieu Madega Lebouakehan, biskup Mouïla i Przewodniczący Konferencji Biskupów Gabonu. Brał on po raz trzeci udział w sesji naukowej w Rougemont. (Następna sesja naukowa na temat Kredytu Społecznego odbędzie się w Rougemont w dniach 20 kwietnia-2maja 2015 r. i będzie ona poprzedzała nasz tydzień adoracji przed Najświętszym Sakramentem [Jerycho Różańcowe] 3-10 maja).

Biskup Madega stał się gorącym propagatorem Kredytu Społecznego, mówiąc o nim wszędzie, nawet w czasie swoich wizyt w Rzymie (osobiście przekazał papieżowi Franciszkowi naszą książkę o Kredycie Społecznym w 10 lekcjach). Mówi o tym biskupom, z którymi spotyka się na synodach w Rzymie, włączając ostatni synod o rodzinie. Oto, co biskup Madega powiedział nam po zakończeniu naszej sesji w Rougemont, w dniu 28 sierpnia 2014 r.

Biskup Mathieu Madega Lebouakehan

„Rzekł Pan Panu memu: ‚Siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół twoich podnóżkiem nóg twoich!’” (Ps 110 (109), 1)

Przybyliśmy, żeby wziąć udział w tej konferencji i dziękujemy Panu Bogu. I spróbować zastanowić się nad tym „skarbem, który uczyniłem swoim własnym”. Jezus mówi nam: „Ja przyszedłem, żebyście życie miały, i obficie

miały” (Jan 10,10). Dlatego też:

- 1. Musimy żyć.**
- 2. Aby żyć, musimy zaspokoić nasze podstawowe potrzeby, a nawet nasze drugorzędne potrzeby.**
- 3. W tym celu, musimy pracować.**
- 4. Ale pracując, nie możemy uzyskać wszystkiego, czego potrzebujemy.**
- 5. W związku z tym musimy wymieniać z innymi to, co mamy.**
- 6. Co zatem jest środkiem wymiany?**

Powiedzmy, że będziemy wymieniać jakąś ilość produktu A z pewną ilością produktu B. W tej wymianie pieniądze są tylko jednostką pomiaru wartości tych produktów. Tą jednostką mogą być liście klonowe, kamienie, pióra ... lub pieniądze. Pieniądze są zatem umownie akceptowane jako środek płatniczy w wymianie między producentami a konsumentami. Zauważmy, dziś nie ci, którzy kupują produkty, towary i usługi, tworzą pieniądze, ale inni. Te środki płatności są kontrolowane przez innych ludzi, dla ich własnej korzyści.

Kwestia jest następująca: chcemy wymieniać produkty i usługi między sobą, aby żyć. Dlaczego więc pozwalamy innym ingerować w nasze transakcje, na naszą niekorzyść – i zawsze na naszą niekorzyść?

Gdyby ci ludzie interweniowali, aby ułatwić naszą wymianę i pozwolić nam żyć w pokoju, nikt by nie narzekał; jak więc możemy wyjaśnić, że w ramach naszych wymian, pozwalamy komuś innemu coraz bardziej komplikować nasze życie?

Usiądźmy razem i podejmiemy decyzję: wyeliminujmy wśród nas grzech główny lenistwa. Dlaczego mówię, że to grzech lenistwa? Ponieważ, nawet jeśli ci inni ludzie,

kórzy kontrolują pieniądze, robią to w sposób, który nas krzywdzi, to my pozwalamy im myśleć w naszym imieniu i pozwalamy im decydować o naszym losie. Musimy temu powiedzieć: „Nie, nie i nie!”. Co więc powinniśmy zrobić?

Zacznijmy od „myślenia” w oficjalnym świetle o nauczaniu Kościoła katolickiego, wraz z Douglasem, Louisem Evenem i Pielgrzymami św. Michała. Potem zacznijmy działać i żyć tak szczęśliwie i tak zamożnie, jak Opatrzność Boża pozwoli, żyjąc, oczywiście, zgodnie z Wolą Boga Ojca. Żyjmy w pokoju z Bogiem, z innymi i ze sobą.

Powinniśmy myśleć tak: pieniądze to nic innego jak liczby, cyfry, numery, symbol. To nie „numer” jest prawdziwym bogactwem. Tutaj mam kawałek papieru, na którym napiszę słowa: „dziewięć krzesel”. Jest oczywiście różnica między tym papierem a dziewięcioma krzesłami ustawionymi w rogu tej sali. Jeśli zgniotę ten papier i wyrzucę, już go nie ma. Ale dziewięć krzesel nie zniknęło. Faktem jest, że cyfry na papierze są tylko tym – cyframi. Cyfry te są akceptowane jako środek płatności, ponieważ pozwalają nam żyć, kupować towary i usługi.

Akceptacja tego – tak jak to robimy dzisiaj – że musimy umierać z głodu z powodu braku cyfr, nie jest godna nikogo, kto „myśli”! Bez papieru, na którym napisałem słowa „dziewięć krzesel”, dziewięć krzesel rzeczywiście istnieje, materialnie rzecz biorąc. Liczby nie są krzesłami; są po prostu symbolem krzesel, a symbol nie jest realną rzeczą. **Pieniądze są biletem, symbolem, który jest odpowiednikiem tego, co jest realne (np. produkty). Myślę, że rozumiemy teraz, iż to nie pieniądze są prawdziwym bogactwem...**

W książce Alaina Pilote’a Kredyt Społeczny w 10 lekcjach czytamy: „...uwolnienie się jednego kraju spod tej dyktatury i emitowanie własnego, krajowego pieniądza bez procentu i pogłębiającego się zadłużenia byłoby przykładem dla innych krajów, jak mógłby wyglądać uczciwy system finansowy. Mogłoby to spowodować ogólnoświatowe załamanie obecnego lichwiarskiego, pogłębiającego zadłużenie systemu finansowego”.

Chciałbym dodać do tego jedno słowo: skutecznie. „... uwolnienie się skutecznie jednego kraju spod tej dyktatury...”. Nie przez dawanie systemowi nowej fasady, na której zmieniamy kolor, kładąc świeżą warstwę farby. Nie, to trzeba zrobić z narodową świadomością, żeby każdy zobaczył, że jest to droga do prawdziwej wolności. Ktoś zwrócił uwagę, że natura nie pożycza nikomu. Co Bóg kiedykolwiek pożyczył komuś z was? On dał nam wszystko! A jeśli Bóg daje nam wszystko, dlaczego kradniemy to, co dał nam Bóg, żeby pożyczać to innym? Czy

uważacie, że to normalne? Ale jaki jest problem? Problemem jest to, że ten, kto ukrywa zbrodnię, jest największym kłamcą.

Żeby pójść nieco dalej, można powiedzieć, że wszyscy jesteśmy dziećmi Boga, naszego Ojca, Stworzyciela Nieba i Ziemi. A jeśli Bóg, który daje nam wszystkie dobra Ziemi, zacząłby pobierać od nas odsetki, robiąc ze Swoich dzieci niewolników – czy uważalibyście to za normalne? Zbyt często odwracamy się od Boga – Który jest Światłością świata – i wpadamy w ciemność.

Aby zmierzyć się ze światem akademickim, musimy odkryć prawdę faktów. Ale to nie jest tylko racjonalność, potrzebujemy także żywej wiary. W wierze kochamy nawet „złych” bankierów. Z miłością możemy pokonać zło.

Co więcej mogę wam powiedzieć, moi przyjaciele?! Kiedy przyjechałem tu po raz pierwszy, próbowaliście mnie przekonać... i drugi raz, znowu... teraz jest to mój trzeci raz tutaj i jestem przekonany. Aby mnie przekonać, konieczne były dwie rzeczy:

1. Mówić dobrze o moim Bogu i moim Kościele. Jeśli nie mówicie dobrze o moim Bogu i moim Kościele, ja będę słuchać z miłością i zapytam, czy możemy iść razem, ale nie mówić źle o moim Bogu lub o Świętej Matce, Kościele.

2. Temat musi być racjonalny i logiczny. Jeśli to nie jest racjonalne lub logiczne, nie mogę iść z wami.

Chcę, abyście pamiętali, że **Kredyt Społeczny jest zastosowanym chrześcijaństwem**. Tylko jedna osoba może nas poruszyć; to jest Chrystus Zmartwychwstały. Pozostańmy zjednoczeni w wierze, nadziei i miłości. ✝

+ Biskup Mathieu Madega Lebouakehan

Msza św. podczas naszego Kongresu w niedzielę 31 sierpnia 2014 r. w kościele św. Michała w Rougemont z udziałem księży uczestniczących w naszej sesji naukowej. W centrum biskup Madega z Gabonu.



Zanim wyjdziemy na ulice

Rozmowy o ekonomii

część 9

Lektura dla stolarza i lekarza, rolnika i ucznia

Córka (Joanna Carignan): *Mnie się zdaje, że zachłanność midasów jest nieograniczona. Cały czas myślę o tym, jak pomnażać swoje majątki.*

Mama (Izabela Litwin): Czy jednak wiesz, co jest naprawdę majątkiem midasa?

C: *Domy, samochody, biżuteria, akcje, udziały w wielkich funduszach.*

M: Dobrze, część z tego majątku, który wymieniłaś, to są dobra rzeczowe. Oprócz ziemi (gruntów) ulegają one starzeniu. Utrzymanie ich jest kosztowne. Można więc powiedzieć, że posiadanie majątku rzeczowego stopniowo nas zubaża. Starzejąc się, tracą na wartości, a równocześnie ich utrzymanie pochłania nieraz wielkie kwoty. A co z pozostałym majątkiem? To znaczy z pieniędzmi i ich równoważnikami? Czy midasowi przybywa tych zasobów przez samo posiadanie? Czy też podlegają one deprecjacji?

C: *Opowiedz mi na przykładzie, co midas robi z dywidendą otrzymaną z korporacji handlującej np. ropą naftową, lub co robi gwiazda filmowa ze swoją milionową gażą.*

M: Midas przede wszystkim chce, żeby nadmiar środków płatniczych, które posiada, nieustannie się mnożył. Aby efektywnie je mnożyć, zamienia pieniądź bieżący w papiery dłużne. Tłumacząc to na język ludzki, po prostu pożyczają. Czyli midas nie ma wolnych środków pieniężnych, za to posiada cudze długi. Te udzielone przez niego pożyczki dokumentowane są wartościowymi papierami dłużnymi. Są to przede wszystkim udziały w wielkich funduszach. Midas nie pożyczają bowiem bezpośrednio Kowalskiemu, tylko powierza swoje pieniądze profesjonalistom (wielkim funduszom) i oni dopiero je pożyczają. Znają się na tym. Kupują obligacje rządowe, pożyczają bankom inwestycyjnym, otrzymując w zamian rozmaite pochodne papiery wartościowe, np. słynne derywaty.

Prawdziwy majątek midasów to są długi, czyli pieniądze, które mają otrzymać w przyszłości. Za-

tem nie jest to pieniądź realnie istniejący w tej chwili. To jest pieniądź, który midas otrzyma z przyszłych dochodów dłużnika. I właśnie te prawa do przyszłego pieniądza rosną lawinowo. Midas ma coraz więcej należności, przyszłych należności. Pieniądzy de facto wirtualnych.

C: *Wy tłumacz mi dokładniej, na czym polega wirtualność tych pieniędzy. Przecież wszyscy uważają midasa za wielkiego bogacza. W rankingach najbogatszych ludzi świata w jego majątku uwzględnia się wartość tych wszystkich papierów dłużnych. To w końcu jest bogaty czy nie jest bogaty?*

M: Widzę, że muszę posłużyć się bardziej zrozumiałym przykładem wirtualności.

Wyobraź sobie, że wygrałaś w totolotka 10 milionów zł. Stałaś się midasem. Postanowiłaś, że ich nie przehułasz, i że już zawsze ty i twoja rodzina będziecie bogaci. Idziesz więc do doradcy finansowego i pytasz, co powinnaś zrobić.

On proponuje Ci ulokowanie pieniędzy w jakimś wielkim funduszu, ponieważ jego zdaniem odsetki bankowe od depozytów są zbyt niskie. Wielkie fundusze dają znacznie większy profit. Jesteś ostrożna, wpłacasz do funduszu tylko 5 milionów i oto koleje losu twojej lokaty:

1. Fundusz kupuje papiery wartościowe – głównie obligacje. Ponieważ chce uchodzić za bezpieczny, kupuje 15-letnie obligacje rządowe.
2. Poprzez fundusz twoje pieniądze trafiają do rządu państwa X. W państwie X powstaje dług publiczny.
3. Twoje pieniądze są zatem pożyczone, otrzymasz je z powrotem za 15 lat.
4. Jesteś pewna, że dostaniesz je znacznie pomnożone.
5. Co zatem stanowi twój majątek?

Jest nim świadomość, że za 15 lat dostaniesz dużo pieniędzy. Twoim majątkiem są papiery dłużne kupione przez wielki fundusz. Czy rzeczywiście dostaniesz te pieniądze za 15 lat? Czy



Córka Midasa zamieniona w złoto

Król Midas, władca Frygii, bohater mitów greckich. Dionizos spełnił jego życzenie, żeby wszystko, czego dotknie zamieniało się w złoto

Światowy dług, czyli długi rządów, spółek, długi hipoteczne i długi konsumpcyjne, są 2000 razy wyższe niż wartość światowej produkcji PKB. Oczywiście nie ma żadnych szans na spłatę takiego długu



Pamiątkowa moneta Kazachstanu.

Król Midas. 100 tenge. Złoto 999

rzeczywiście jesteś bogata? Nie, ale masz świadomość bicia bogatą. I tylko to jest ważne.

Wyobraź sobie, że twoja babcia przez całe życie oszczędzała. Nie ufała bankom. Każdy zaoszczędzony pieniądz zamieniała w dolary. Dolary kupowała zawsze u tej samej osoby, do której miała zaufanie. Czuli się zabezpieczona na czarną godzinę.

Po śmierci babci chciałaś sprzedać dolary. Okazało się, że są fałszywe. Babcia była zamożna tylko we własnej świadomości. Jak midas mający papiery dłużne (obligacje itp.), które w gruncie rzeczy nie są mu potrzebne. Ma dość środków bieżących na wystawne życie. I nawet jeśli te obligacje nigdy nie zostaną wykupione (państwa mogą ogłosić niewypłacalność, może wybuchnąć wojna) to midas czuje się miliarderm i jego otoczenie myśli podobnie.

Midas ma papiery dłużne, czyli pieniądz, który jeszcze nie zaistniał. Pieniądze na wykup tych papierów zostaną stworzone z przyszłej sprzedaży produkcji, z przyszłych podatków obywateli zadłużonych państw. Jest to więc majątek całkowicie wirtualny.

C: Ale przecież midas nie musi czekać do terminu wykupu, prawda? Może te papiery wcześniej sprzedać. Czyli może sprzedać dług i otrzymać realne pieniądze.

M: Tak, to prawda. Ten obrót dłużnymi papierami wartościowymi, czyli przenoszenie korzyści z długu na nowy podmiot, sprawia złudne wrażenie, że sam dług, traktowany jak towar, jest czymś realnym. Handel długami daje ogromne profity pośrednikom w tym handlu. Już wcześniej mówiłam Ci, że prowizje z tego tytułu stanowią 10% PKB Wielkiej Brytanii.

C: Czyżby na rynku finansowym sprzedawało się i kupowało więcej niż na rynkach towarowych?

M: Tak. 99,98% wartości wszystkich transakcji to transakcje na rynkach finansowych. Zaledwie 0,02% całego światowego handlu to handel dobrami.

C: Handel długami chyba ustanie, jeśli midas zwątpi w to, że te długi będą kiedykolwiek spłacone.

M: Na tym polega kryzys finansowy. Pożyczył rządowi polskiemu na obligacje np. milion dolarów, a teraz dowiedział się z agencji ratingowych, że nie będziemy w stanie spłacić tego długu. Niczego, ani kwoty pożyczkowej, ani odsetek.

C: Teraz rozumiem, co Tusk ma na myśli mówiąc, że Polska musi odbudować zaufanie rynków finansowych. To znaczy musimy przekonać midasa, że tak zaciśniemy pasa, i tak podwyższymy podatki, że wszystkie długi spłacimy. Czy midasy naprawdę dostaną swoje pieniądze?

M: To niemożliwe. Światowy dług, czyli długi rządów, spółek, długi hipoteczne i długi konsumpcyjne, są 2000 razy wyższe niż wartość światowej produkcji PKB. Finansiści nazwali to bańką spekulacyjną. Oczywiście nie ma żadnych szans na spłatę takiego długu.

Jeśli bańka pęknie, a my zmądrzejemy, to wreszcie przestaniemy traktować pieniądz jak towar. Znikną odsetki i spekulacja.

C: Czyli znikną rynki finansowe.

M: Tak.

C: Mamo, ty chcesz posłać Wall Street i londyńskie City na „zieloną trawkę”!

M: Sądząc z wysokości wynagrodzeń, bardzo ciężko pracowali, więc chyba czas na wypoczynek. 🙄

(ciąg dalszy w następnym numerze)

Joanna Carignan • Izabela Litwin

Publikacje o Kredycie Społecznym i systemie monetarnym

W języku polskim:

NOWOŚĆ! Kredyt Społeczny w 10 lekcjach (A. Pilote)	24 zł / \$12
Globalne oszustwo i drogi wyjścia (L. Even)	nakład wyczerpany
Dlaczego wciąż brak nam pieniędzy (Barclay)	nakład wyczerpany
Kryzys pieniądza (Ch. Hollis)	19 zł / \$10
Fatima i wielki spisek (D. Manifold)	17 zł / \$10
Falszerze pieniędzy (L. Soucy)	11 zł / \$7
Kredyt Społeczny a Katolicyzm (G. Levesque)	7 zł / \$5
Lichwa (H. Belloc)	7 zł / \$5
O pieniądzu i lichwiarzach (R. Gładkowski)	7 zł / \$4
Pieniądz korzeń wszelkiego zła (D. Manifold)	6 zł / \$4

W języku angielskim i francuskim:

NOWOŚĆ! The Social Credit in 10 Lessons (A. Pilote)	\$12.00
NOWOŚĆ! From Debt to Prosperity (J.C. Larkin)	\$10.00
In This Age of Plenty (L. Even)	\$25.00
The Money Myth Exploded (L. Even)	\$3.00
What Do We Mean By Real Social Credit (Even)	\$4.00
Economic Democracy (C.H. Douglas)	\$21.00
The Monopoly of Credit (C.H. Douglas)	\$21.00
Social Credit (C.H. Douglas)	\$18.00
The meaning of Social Credit (Colbourne)	\$13.00
An Introduction to Social Credit (Monahan)	\$13.00
The Money Trick (C.Barclay-Smith)	\$10.00
The Counterfeiters (L. Soucy)	\$10.50

(koszt przesyłki wliczony, przy zamówieniach powyżej 10 egz. - oferujemy rabat!)
* Do sumy zamówień z Australii i NZ należy dodać 10% na przesyłkę.

Uruchomienie kredytu na produkcję

Słowo „kredyt” może być używane do wyrażenia wielu różnych pojęć. Dobrze byłoby je zatem na początku zdefiniować.

Nowy słownik Dwudziestego Wieku Webstera poświęca temu słowu prawie całą kolumnę drobnym drukiem, ale zaczyna od ogólnej definicji: kredyt (z łaciny: *creditum, credere* – ufać, wierzyć) – wiara, zaufanie, uzależnienie lub opieranie zdania na prawdzie czegoś wypowiedzianego lub zrobionego. Następnie słownik przechodzi do różnych innych, bardziej ograniczonych, znaczeń, z których większość dotyczy finansowej wypłacalności i rzetelności, zdolności do przyciągania kapitału, bankrótów lub środków wymiany, itp.

Ale u podstaw wszystkich tych odmian znaczenia jest poczucie zaufania. Czy jest to kwestia kazania, zobowiązania, obietnicy, płatności odroczonej, nie uwiarygodniony kazania, zobowiązania, obietnicy lub weksli, jeśli nie budzą one zaufania. Nie ma zaufania, nie ma kredytu!

Ale samo to zaufanie musi być dobrze uzasadnione. Jeśli jego fundamenty okazują się słabe, to zaufanie jest zachwiane. Znika ono całkowicie, jeśli jego podstawa okazuje się iluzoryczna, jeśli ostateczny wynik zwoździ nas lub oszustwo wchodzi w miejsce oczekiwanych realizacji.

Po ustaleniu tej ogólnej zasady, powiedzmy teraz o kredycie kraju, w którym żyjemy. Pomówmy przede wszystkim o jego realnym kredycie z gospodarczego punktu widzenia, ponieważ chcemy zająć się jego produkcją, pomijając na razie kwestię finansów.

Bardzo istotny kredyt realny

Pierwsi Europejczycy przybyli do Ameryki Północnej w XVI i XVII wieku dlatego, że mieli pewność, iż będą w stanie zarobić tu na życie. Innymi słowy, dali oni kredyt nowemu światu.

Oparli swoje zaufanie na wielu czynnikach. Była tu ziemia nadająca się do uprawy, ponieważ gleba już utrzymywała roślinność. Była czysta woda, mnóstwo jezior i rzek. Było mnóstwo drewna. Mogli budować swoje domy, rozpocząć uprawę ziemi i hodowlę zwierząt.

Był jeszcze jeden czynnik: zdolność osadników do wykonywania produkcji. Mieli nie tylko swoje silne ramiona i ochotę do pracy, ale także umiejętności, które opanowali, umiejętności i specjalną wiedzę, która została im przekazana jako dorobek poprzednich pokoleń, ponieważ Europa była w tym czasie cywilizowanym kontynentem. Dziedzictwo znacząco wtedy dużo, nie tylko w życiu kulturalnym, ale również w gospodarce i w samej produkcji. Ci, którzy przybyli kolonizować nowy ląd najpewniej przekonywaliby, że: „Jeśli dzikie plemiona mogą żyć tam z ziemi, to o ile bardziej my możemy, mając tak rozległą

wiedzę oraz umiejętności, które zostały przekazane nam przez poprzedników”. Zasoby materialne, zdolność do pracy, wiedza i umiejętności – wszystko to, co wzbudza zaufanie, jest kredytem realnym.

A to jeszcze nie wszystko. Są również: czynnik życia w społeczeństwie, podział pracy i różnorodność zawodów. Niektórzy specjalizują się w jednym rodzaju produkcji, inni w innym. Wszyscy oferują swoje nadwyżki na wspólnym rynku i korzystają z nadwyżek innych, wzbogacając wspólnotę o wielkość całkowitej produkcji. Ta sama ilość osób, nigdy nie mogłaby osiągnąć tego poziomu, gdyby ludzie pracowali samotnie i w izolacji.

Czynnik ten, podobnie jak przekazywanie następcom zdobytej wiedzy, które z kolei wynika z życia społecznego, nadaje kredytowi realnemu nadzwyczaj społeczny charakter. Kredyt realny jest nade wszystko kredytem społecznym. Jest to w istocie w znacznym stopniu wspólna własność, a to musi być brane pod uwagę przy decydowaniu o tym, kto ma prawo do owoców produkcji, która wykorzystuje ten rzeczywisty kredyt.

Dzięki życiu w społeczeństwie, niektóre terytoria uzyskują bardzo wielki kredyt realny, bo bez tego czynnika,

odrzucałyby one raczej ludzi od ich zamieszkiwania, a nie przyciągały.

Weźmy, na przykład terytorium, które stało się znane jako New Quebec (Nowy Quebec) w północnych obszarach tun-

dry. Nikt nie marzyłby o osiedlaniu się tutaj, gdyby musiał żyć z bogactw specyficznych dla tego kawałka świata. Terytorium obfituje w rudę żelaza, ale nie można jej jeść lub ubierać się w nią! Jeśli dziś wyrastają miasta na tej zakazanej ziemi, to dlatego, że inne ziemie mogą korzystać z tej rudy żelaza, a ci, którzy wydobywają ją i eksportują, mogą uzyskać od tych innych krajów wszystko, czego potrzebują do godnego i dostatniego życia.

Kredyt realny kraju rośnie w miarę wzrostu wiedzy na temat energii napędowej i jej rozwoju oraz zwiększa się w miarę doskonalenia technik produkcji. Zwiększa się także przez poszerzenie i pogłębienie przepływu bogactwa pomiędzy ugrupowaniami ludzkiej rodziny. Wzrost ten jest także wspólnym osiągnięciem, w którym wszyscy członkowie społeczeństwa mają prawo udziału, otrzymując dywidendy zgodnie z rytmem przepływu tego bogactwa.

Kredyt realny dzisiejszej Kanady jest nieporównanie większy, niż było to w Kanadzie w 1608 r., kiedy to Champlain założył pierwsze miasto – Quebec City. Jej bogactwa okazują się coraz bardziej obfite. Jej ludność, gospodarstwa i przemysł czynią z tego kraj, który produkuje, aby zaspokoić każdy popyt, a nie tylko kraj produk-



Na zdjęciu okolicznościowe monety dwuzłotowe, znajdujące się obecnie w obiegu w Polsce. Na otoku każdej z nich wytłoczono litery NBP (Narodowy Bank Polski), pomiędzy nimi umieszczona jest gwiazda Dawida.

cji potencjalnej. Jej systemy komunikacji i relacji z innymi krajami pozwalają na to, aby podzielić się z nimi swoją produkcją i brać udział w ich produkcji. Jej szkoły, laboratoria i instytucje różnego rodzaju oraz jej niezliczona różnorodność usług znacznie przewyższa wszelkie marzenia ojców założycieli i znacznie przekracza tę pierwszą obietnicę, na której opierało się ich zaufanie.

Kredyt realny, to zaufanie, które kraj budzi w tych, którzy w nim mieszkają, lub chcą w nim żyć, jest w istocie jego potencjalną zdolnością produkcyjną. Jest to stopień łatwości, z jaką może on dostarczyć potrzebnych produktów i usług, kiedy i gdzie są one wymagane, w celu zaspokojenia publicznych i prywatnych potrzeb jego populacji.

Ta zdolność produkcyjna jest związana z rzeczywistymi sprawami: ludzką pracą, zasobami naturalnymi, siłą mechaniczną, wynalazkami, postępem w nauce i technologii oraz życiem we wspólnocie, z których wszystkie są dobrami, jakich wszyscy obywatele są współdziedzicami i stąd wszyscy w jakiś sposób powinni mieć w nich udział.

Kredyt finansowy

Ale to właśnie społeczny charakter tych realiów i współzależność wszystkich rodzajów działalności gospodarczej wymagają systemu, który będzie zamawiał i dzielił owoce tych realiów.

Ten system jest systemem finansowym. Nie powinien on mieć innego celu, niż umożliwienie najbardziej skutecznego pozyskiwania środków produkcji i odpowiedniej dystrybucji produktów.

Traktowany jako instrument w służbie gospodarki, w takiej mierze, w jakiej spełnia swoją rolę, system finansowy jest wspaniałą rzeczą, którą trzeba by wymyślić, gdyby jeszcze taki system nie istniał. Im bardziej produkcja musi rozszerzać swoją działalność, aby utrzymać i zwiększyć przepływ swoich towarów, tym bardziej potrzebuje takiego narzędzia.

Człowiek, który ma akr ziemi, pług, konia i chęć do uprawiania swojej ziemi, nie potrzebuje tego finansowego instrumentu, aby rozpocząć swoją pracę. Jego decyzja jest wystarczająca.

Ale przemysławiec, który produkuje pług, nie może robić tego bez materiałów, robocizny i maszyn. Aby zebrać to wszystko, nie wystarczy sama jego decyzja. Dostawcy materiałów, przedsiębiorstwa transportowe, pracownicy i elektrownie, wszyscy będą chętnie współ-

pracować pod warunkiem, że będą posiadali środki na uzyskanie rekompensaty, która pozwoli im mieć, niekoniernie udział w tym, co będzie produkowane, ale coś o równoważnej wartości, co będą wybierać na życzenie ze wspólnego rynku.

Rekompensata ta przybiera formę jednostek pieniężnych. Jest ona przekazywana dostawcy materiałów, pracownikom, firmie transportowej i elektrowni w postaci pieniędzy. Pieniądze: jest to forma cyfr, wykonana z metalu lub papieru albo w postaci czeku, która pozwoli temu, kto je przedstawia na uzyskanie odpowiadającej ilości produktów lub usług, które z kolei są wyceniane w jednostkach pieniężnych, zgodnie z ustanowioną konwencją.

Pieniądze nie są bogactwem. To nie jest praca, ani materiał, ani gotowy produkt. Jest to tylko prawo do pewnej ilości bogactwa, a jeśli to bogactwo nie istnieje, to pieniądze – ten symbol – będą nic nie warte w rękach tego, kto je przedstawił.

Pieniądze nie są zdolnością produkcyjną kraju. Ich wartość polega na tym, że umożliwiają one uruchomienie zdolności produkcyjnej poprzez przeniesienie prawa do jej produktów na tych, których współpraca jest konieczna w procesie produkcyjnym.

Pieniądze zatem nie są kredytem realnym. Są one tylko jego symbolem. To jest tylko kredyt finansowy, stworzony, aby umożliwić przekazywanie poleceń rzeczywistemu kredytowi, zdolności produkcyjnej kraju.

Kredyt finansowy może być uznany za przycisk, który ktoś naciska, aby uruchomić koła produkcji. Albo inaczej, jest to dźwignia kontroli, którą ktoś wykorzystuje do kierowania produkcją, zgodnie ze swoją wolą.

I tu nasuwa się wielkie pytanie: Kto kieruje tą dźwignią? Kto ma prawo do naciskania przycisku? Kto powinien posiadać kredyt finansowy, klucz do ustawienia produkcji w służbie potrzeb?

Jak to się dzieje, że ludność nie kontroluje przycisku, jeśli kredyt realny jest w rzeczywistości dobrem wspólnym, kredytem społecznym? Jak to się dzieje, że zdolność produkcyjna kraju pozostaje częściowo unieruchomiona w obliczu krzyczących potrzeb? Jak to się dzieje, że populacja jest opodatkowana i pogrążona w długi, żeby mieć pozwolenie na korzystanie z tego, co prawnie do niej należy?

Kto powinien mieć prawo, żeby mówić systemowi produkcyjnemu, co powinien produkować, żeby zapewnić potrzeby prywatne? Potrzeby publiczne? Jak to powinno być wyrażone? Artykuł na następnej stronie odpowiada na to pytanie. ✚

Louis Even

Przywrócić narodowi kontrolę jego bogactwa

LOUIS EVEN

Pan czy wasal?

Czy właściciel domu jest w rzeczywistości jego panem, jeśli nie może wejść lub wyjść z niego bez uprzedniej prośby i opłaty za zgodę na to od prywatnej agencji? Jeśli nie mógłby on uprawiać swoich pól, siać i zbierać, bez uprzedniego uzyskania i opłacenia za to zgody tej samej agencji, jego tytuł pana i właściciela nieruchomości nic by nie znaczył. Nie byłby on właścicielem nieruchomości, lecz wasalem tej prywatnej agencji.

W poprzednim artykule, „Uruchomienie kredytu na produkcję”, pokazaliśmy, jak zdolność produkcyjna kraju stanowi dobro narodowe i bogactwo społeczne. Douglas nazywał to kredytem realnym, bo jest to podstawa pewności, że kraj może wspierać życie.

Ten kredyt realny jest tak duży, jak zdolność kraju do szybkiego, sprawnego i całkowitego dostarczenia, wszystkiego, co jest konieczne do zaspokojenia prywatnych i publicznych potrzeb populacji.

Jednakże ta zdolność produkcyjna, która jest owocem życia w społeczeństwie, czymś, co jest połączeniem dzisiejszych osiągnięć i ogromnego dziedzictwa wiedzy i doskonalenia technik, które zostały nam przekazane przez poprzednie pokolenia, nie może zostać obrócona na korzyść społeczeństwa, dopóki nie zostanie podjęty bardzo złożony i zróżnicowany system działań. Instrumentem, który wprowadza te działania w życie jest pieniądź. Pieniądź lub kredyt finansowy można nazwać dźwignią sterującą, która wprowadza w ruch produkcję i kieruje nią.

Mieszkańcy kraju nie są panami tej dźwigni sterującej. Mieszkańcy są zobowiązani do pozostawienia maszyny produkcyjnej, wykorzystując zaledwie ułamek jej zdolności, i to w obliczu wielkich i rosnących potrzeb, lub muszą iść do prywatnej agencji i zapłacić za uprawnienia do korzystania z tej maszyny, żeby zaspokoić swoje potrzeby. Taki sam jest wspomniany wyżej przypadek właściciela domu lub rolnika uprawiającego swoje pola. Ludzie są wasalami prywatnej agencji, czyli systemu bankowego, który składa się z prywatnych spółek, po-

nieważ pieniądze pochodzą z tego systemu i nie można ich uzyskać bez pogrążenia w długu tych, którym są one dane na cele produkcyjne.

Różnorodna własność, a mimo to dobro narodowe

Środki produkcji mogą być w posiadaniu osoby fizycznej, spółdzielni, przedsiębiorstwa, ciała publicznego, lub każdej innej „osoby prawnej”, ale niezależnie od typu własności, pozostają one jałowe, jeśli nie można wykorzystać ich w innych rodzajach produkcji. Nowoczesna maszyna produkcyjna jest w zasadzie kwestią współpracy. Jej skuteczność zależy od życia w społeczności, od skoordynowanej pracy ludzi żyjących razem i zaangażowanych w różnorodne działania oraz od istnienia konsumentów, bez których produkcja nie ma celu.

To ten aspekt dotyczący społeczności sprawia, że kredyt realny staje się prawdziwym kredytem społecznym, który powinien dać społeczności prawo do uruchomienia jej zdolności produkcyjnej w celu zaspokojenia jej potrzeb. Co więcej, społeczność nie jest tylko abstrakcją. Składa się ona ze wszystkich poszczególnych obywateli. W związku z tym, powinni oni móc powiedzieć maszynie produkcyjnej swojego kraju, czego potrzebują i chcą, i wszyscy powinni uzyskać jakąś część jej owoców.

Jak powiedział Pius XII w orędziu radiowym, 1 czerwca 1941 r.:

„(12) Także i ekonomia, będąc owocem działalności ludzi, którzy pracują zjednoczeni w społeczność państwową, do niczego innego nie zmierza, jak tylko do zapewnienia ciągłości takich warunków materialnych, w jakich mogłoby się w pełni rozwijać indywidualne życie obywateli”.

Kto powinien kontrolować kredyt?

Ponieważ kredyt finansowy – pieniądze są akceptowanym instrumentem kierowania produkcją, powinny one należeć do wspólnoty i jej członków, tak jak zdolność produkcyjna kraju.

Kto powinien posiadać ten instrument przekazy-

wania niezbędnych poleceń dla produkcji? Logicznie rzecz biorąc, ci, którzy mają potrzeby, ponieważ celem systemu produkcyjnego jest wypełnianie potrzeb i pragnień.

Istnieją potrzeby zarówno publiczne jak i prywatne. Polecenia zaspokajania prywatnych potrzeb powinny pochodzić od osób fizycznych i od rodzin. Sprawą rządu lub innego podmiotu publicznego nie jest decydowanie o tym, o co osoba fizyczna powinna zwrócić się w odniesieniu do żywności, odzieży i zakwaterowania. To sami ludzie znają najlepiej swoje potrzeby. W odniesieniu do potrzeb publicznych zamówienia powinny pochodzić z instytucji publicznych ustanowionych w tym celu, każdej w swoim zakresie kompetencji.

Dobrze zorganizowany system monetarny

Zdolności produkcyjne kraju, ponieważ jest on wspólną własnością, powinny w jakiś sposób służyć wszystkim, a nie być zmonopolizowane przez jakiegokolwiek poszczególne osoby. W tym celu zadaniem społeczeństwa jest ustalenie uporządkowanego systemu. Będzie on zawierał system monetarny, ponieważ pieniądze są środkiem, za pomocą którego kontrolowany jest system produkcyjny.

Innymi słowy można powiedzieć, że każdy obywatel, jako członek społeczeństwa, powinien być trwale wyposażony w pewną sumę pieniędzy, która umożliwi mu zamówienie z systemu produkcyjnego tego, czego chce. System produkcyjny dostarczy mu tego i tak każdy będzie przyczyniać się do kierowania krajową produkcją w celu zaspokojenia potrzeb wszystkich, którzy mieszkają w kraju.

Ale ile powinien każdy dostać? W takim kraju jak Kanada, zdolnym zaspokoić więcej niż tylko podstawowe potrzeby jego mieszkańców, kwota ustalona dla każdego powinna być co najmniej wystarczająca do uzyskania tego, co jest niezbędne. W rzeczywistości, może to być nawet więcej, tak, by każdy mógł skuteczniej „w pełni rozwijać swoje indywidualne życie”.

Od poszczególnych osób zależy używanie, zgodnie z ich własnymi pragnieniami, tego gwarantowanego dochodu, który pewni ekonomiści nazywają „dochodem podstawowym”, a który Kredyt Społeczny nazywa „dywidendą narodową”, ponieważ jest to domaganie się słusznego udziału dla każdego, gdyż każdy jest spadkobiercą wielkiego wspólnego dziedzictwa kapitału, który staje się dzisiaj przeważającym czynnikiem produkcji.

Jeśli chodzi o potrzeby publiczne, instytucje publiczne będą otrzymywały kredyty, których potrzebują do wykorzystania krajowej zdolności produkcyjnej, ponieważ są wybrzanymi organami narodu. Oczywiście, to, co jest wykorzystywane przez instytucje publiczne, nie może zaspokajać potrzeb osób fizycznych. Z tego powodu obywatele muszą być w stanie zdecydować, poprzez swoich przedstawicieli, jaki udział ma dotyczyć instytucji publicznych. Decyzja ta musi być oparta nie na podatkach lub

pożyczkach, ale na podstawie pilności danej pracy i dostępności siły roboczej i materiałów potrzebnych do jej wykonania.

Skąd wziąć pieniądze?

Teraz zostanie postawiony zarzut: „To wszystko jest bardzo ładne, ale skąd będą pochodziły pieniądze na te dywidendy i na wydatki publiczne, tak aby produkcja mogła zostać uruchomiona?”.

Odpowiedź brzmi: „Z krajowego biura monetarnego, które będzie działać w zgodzie ze zdolnością produkcyjną kraju”.

Organizacja produkcyjna dostarcza towarów. Organizacja monetarna dostarcza pieniędzy na sfinansowanie produkcji i dystrybucji tych towarów.

Zmiana mentalności

W celu naprawy tego stanu musi zostać zmieniona panująca w odniesieniu do pieniędzy mentalność. System monetarny, aż do chwili obecnej, jest tym, który rozkazuje zamiast służyć. Jest on uznany za coś świętego, przed czym wszyscy muszą klękać. W rzeczywistości jest niczym więcej niż systemem rachunkowości, który ma wiernie odzwierciedlać realia produkcji i konsumpcji.

Zwykliśmy także uważać pieniądze za bogactwo, podczas gdy w rzeczywistości są one same w sobie niczym. Wszystkie pieniądze w całym kraju mogą być dziś spalone bez zmniejszania ani na jotę jego prawdziwego bogactwa. Ale jeśli spalimy las, zniszczymy prawdziwe bogactwo. Prosta decyzja może przywrócić spalone pieniądze, ale wyrośnięcie lasu wymaga od sześćdziesięciu do stu lat. Pieniądze są po prostu tytułem do bogactwa, tytułem prawnym do towarów, które mają zaspokoić nasze potrzeby. Ponieważ każdy człowiek ma takie prawo od urodzenia, dlaczego jest absolutnie konieczne, żeby te „pieniądze” były zarabiane? Prawo, które posiadamy, nie musi być zdobywane. Jest to potwierdzone w przypadku kapitalisty, który zapisuje swoje pieniądze w spadku. Spadkobierca ma prawo do dywidendy pochodzącej z pieniędzy, których w żaden sposób nie zarobił. Dlaczego więc odmawiać tego samego prawa wszystkim współspadkobiercom ogromnego majątku, który został przekazany ludziom przez pokolenia postępu?

Ten, kto pracuje bezpośrednio przy eksploatacji i dalszym rozwoju tego wspólnego dziedzictwa, ma prawo do rekompensaty za te wysiłki. On i inni, poza tym prawem, mają również od urodzenia prawo do udziału w dochodach z tego wspólnego dziedzictwa.

System monetarny nie jest sam w sobie systemem nagród i kar. Jest to system usługi, system umożliwiający uruchomienie naszej zdolności produkcyjnej i rozpowszechnianie jej produktów.

Żeby system pieniężny mógł pozostawać w harmonii z systemem produkcyjnym, musi on uważnie postępować zgodnie z rytmem systemu produkcyjnego. No

- we kredyty (pieniądze) muszą być emitowane na nową produkcję. Pieniądże muszą być wycofane, gdy produkty są skonsumowane lub obniżyła się ich wartość.

Uzasadnione wymagania

To dlatego Kredytowcy Społeczni MICHAELA proszą, żeby Bank Kanady – narodowy organizm powołany do tego celu – udzielił nowych kredytów bez odsetek dla nowej produkcji, takiej jak rozwój prowincji, miast, szkół, itp. Spłata zostanie rozłożona na okres czasu, jak jest to obecnie w zwyczaju, ale bez dodatku stóp procentowych, które bardzo znacznie zwiększają sumę, jaką należy zwrócić, czasem podwajając ją.

Ta sama metoda finansowania powinna być także stosowana do produkcji towarów dla potrzeb prywatnych. Producent powinien automatycznie otrzymać kredyty, których

**Skąd wziąć pieniądze?
Odpowiedź brzmi: „Z krajowego biura monetarnego, które będzie działać w zgodzie ze zdolnością produkcyjną kraju”**



potrzebuje w celu wytworzenia tego, czego dopomina się prywatny konsument i co jest fizycznie możliwe do wykonania przez niego. Wtedy konsument powinien otrzymać finanse, żeby mógł nabyć towary, które są dostępne i których potrzebuje. Pieniądże powinny być następnie zwrócone do źródła, z którego wyszły.

Z pieniędzmi w ten sposób dopasowanymi do produkcji i konsumpcji, inflacja i depresja staną się przeszłością. To istniejący system produkuje inflację cen, podczas gdy w rzeczywistości ceny te powinny się zmniejszać wraz z łatwiejszą i szybszą produkcją. To istniejący system finansowy tworzy bezrobocie, gdy jest jeszcze tak wiele prywatnych i publicznych potrzeb do zaspokojenia. ✚

Louis Even

Pieniądże na wojnę zamiast na rozwój

W dniu 21 listopada 2014 r. papież Franciszek wystosował telewizyjne przesłanie do uczestników 4. Święta Nauki Społecznej Kościoła, które odbyło się w Weronie. Ojciec Święty potępił w nim obecny system ekonomiczny, który czyni wszystkich z nas niewolnikami pieniędzy:

„Dziś w dziedzinie ekonomii istnieje pilna potrzeba podjęcia działania, ponieważ system ma tendencję do ujednoczenia wszystkiego, a pieniądź staje się panem. System, który prowadzi do tej globalizacji nie jest dobry. Zezwala na wszystko. A co jest panem tego zezwolenia? Pieniądże. Podjęcie inicjatywy w tej dziedzinie oznacza odwagę, aby nie dać się uwięzić przez pieniądze i krótkoterminowe rezultaty, a następnie zostać ich niewolnikami.

Potrzebny jest nowy sposób patrzenia na rzeczy! Podam przykład. Dziś mówi się, że wielu rzeczy nie da się zrobić, bo nie ma pieniędzy. Jednak zawsze są pieniądze na robienie pewnych rzeczy, a na inne ich brakuje. Na przykład, pieniądze na zakup broni, aby prowadzić wojnę, są zawsze dostępne, tak jak na prowadzone bez skrupułów operacje finansowe. Na te rzeczy zawsze są pieniądze. Jednak w tej sprawie panuje głównie cisza.

Niemniej zawsze podkreśla się brak pieniędzy na tworzenie miejsc pracy, inwestycje w wiedzę, talenty, opiekę społeczną, ochronę środowiska ... Same pieniądze nie tworzą wzrostu. Do tworzenia rozwoju, potrzebujemy ludzi, którzy mają odwagę podjąć inicjatywę”.

Papież Franciszek





Kłamstwo na kłamstwie

Kłamstwo to skuteczne narzędzie szatana. Kłamie się wszędzie, nie tylko na lewicy. Mamy drugi obieg informacji, więc trzeba się nauczyć sprawdzać każdą informację i myśleć samodzielnie, odnosząc się jednocześnie do Ewangelii.

Kłamstwo nr 1 **Alkohol jest dla ludzi**

Czyżby? Alkohol niszczy komórki mózgowie, uniemożliwia poprawne rozumowanie, prowadzi do chorób psychicznych i psychoz, zmniejsza inteligencję, powoduje zmiany genetyczne płodu i zniekształca potomstwo nazywane FAS Płodowy Zespół Alkoholowy (Fetal Alcohol Syndrom), niszczy komórkę jajową itd. Niszczy wątrobę, serce, powoduje raka, jest złodziejem ciężko zarobionych pieniędzy. Więc, dlaczego jest dla ludzi?

Szatan tak chce, bo chce śmierci fizycznej i duchowej człowieka. A my powtarzamy za nim nawet w katolickich mediach: Alkohol jest dla ludzi.

Kłamstwo nr 2 **Alkohol jest dla dorosłych**

Chwył szatana. Mówi się dzieciom, że im nie wolno pić alkoholu, ponieważ alkohol jest tylko dla dorosłych. Kodujemy im taką informację, że jak dorosną będą mogli pić. Uczymy dzieci wznosić toast soczkiem, aby znały ten gest i jak dorosną wznosiły go wódką. Przy dzieciach sami pijemy wznosząc toasty i mówimy o picu kulturalnym.

Kłamstwo nr 3 **Picie kulturalne**

Nie ma picia kulturalnego. To następne kłamstwo – każde picie jest wprowadzaniem do organizmu trucizny. To właśnie picie kulturalne prowadzi do nadużywania, a potem do alkoholizmu. Nie wpadamy w chorobę od razu. Alkoholizm jest chorobą metaboliczną, wywołaną picciem alkoholu. Przy skłonnościach, czyli genetycznych uwarunkowaniach, stajemy się alkoholikami. Tak stają się alkoholikami właśnie kulturalnie pijący, tak stają się dzieci

alkoholików czy Indianie w Ameryce i Eskimosi, którzy nie mają pewnych enzymów w organizmie i są chorzy po kilkukrotnym wypiciu alkoholu. A więc wpadamy w objęcia ciężkiej choroby bezwiednie, nierozważnie, z zachętą czy aprobatą rodziny, przyjaciół, z zachętą reklamy alkoholu, nadpodażą i nadprodukcją alkoholu. Szatan lubi chorobę alkoholową, która odbiera nam rozum, bo on może nas łatwo prowadzić. Państwo też lubi rządzić pijanymi obywatelami, ponieważ nie buntują się, jak się źle dzieje. Wprowadzamy limit na produkcję mleka, ale nie wprowadzamy limitu na produkcję alkoholu i limitu na jego sprzedaż. Szatan zaciera ręce, ponieważ zbiera wielkie żniwo przemocy, rozbitych rodzin, samobójstw, zbrodni i nieszczęśliwych wypadków.

Kłamstwo nr 4 **Nie ma lekarstwa na alkoholizm**

To kłamstwo. Są środki bezpieczne, znane w tradycji zielarstwa od setek lat, roślinne farmakoterapie, które według badań uniwersyteckich pomagają zmniejszyć spożycie alkoholu do 90% oraz regenerują organy uszkodzone przez alkohol.

Dlaczego nie wiemy o tym? Szatan nie chce się pozbywać alkoholików, oni są jego narzędziem, ale też są doskonałymi klientami przemysłu monopolowego. Przepiją ostatni grosz, a nawet ukradną, żeby kupić alkohol.

Środek pomocny w walce z alkoholizmem to koren Kudzu. Wysiłkiem Polonii kanadyjskiej Kudzu Root pojawił się 15 lat temu na półkach aptecznych w Polsce. Jednak ci biedni alkoholicy ani ich rodziny o tym nie wiedzą. Jak to możliwe, że nie zauważyli tej rośliny nawet najbardziej pobożni ludzie i kapłani? Oni właśnie są nauczeni następnego kłamstwa, że alkoholik ma wyleczyć się sam siłą woli i wierzą, że nie ma lekarstwa na alkoholizm. ✝

Bożena Smółkowska

Kontakt do Fundacji:

Fundacja AKITA, tel.: (48) 71 347 91 54

Strona internetowa: www.akitafundacja.pl

Informacja w Kanadzie: www.kudzuroot.ca; tel.: 647 271 2477

www.kudzu.pl

Moje lata z Kredytem Społecznym



Wywiad z Henri-Louis Blais, Pielgrzymem św. Michała od 1947 r.

część III

Janusz A. Lewicki: Gdzie to wszystko się działo, w jakim miejscu?

Henri-Louis Blais: W Hartford, w stanie Connecticut. Znowu wpłaciłem depozyt, ale nadszedł wrzesień. Wróciłem do domu, do Kanady. Moja żona była gotowa. Wszystko było spakowane. Musieliśmy wynająć ciężarówkę i wyjechać. Miałem wszystkie papiery i paszporty moich dzieci, żony i swoje. W Kanadzie, w święto pracy ludzie nie pracują. Znalazłem człowieka w Lac-Mégantic, który powiedział, że nas przeprowadzi i że nie musimy się martwić. Pracował w firmie, która się tym zajmowała. Przeprowadzka do Stanów miała kosztować 200 dolarów. Było to 5 września i tego samego dnia odbywał się Kongres Pielgrzymów św. Michała w Rougemont. Miałem bardzo dobry samochód, cadillaca, który należał do mojego przyjaciela. On bał się prowadzić w Stanach, ale pojechał ze mną. Wsadziliśmy całą moją rodzinę do cadillaca, a ciężarówka wiozła nasze meble.

Na granicy poszedłem do biura. Tam urzędnik wpisał wartość rzeczy w ciężarówce – 500 dolarów. I przejechaliśmy. Na miejscu byliśmy o północy.

Dom nie był jeszcze zakupiony. Wpłaciłem tylko ten depozyt. Zadzwoniłem do swojego agenta i powiedziałem, że już jestem w Stanach z całą swoją rodziną i meblami, i jeśli nie otworzy mi on drzwi do domu, będziemy spali na chodniku. Słyszałem jego żonę mówiącą, żeby nie dawał nam kluczy do domu, bo straci swoją licencję. Poza tym, oboje szli właśnie spać. Ale on powiedział: Henry, jesteś dobrym człowiekiem. Przywiozę ci klucze. Musiał przejechać dwie mile.

Dom nie był mój i nie podpisałem jeszcze kontraktu. To było coś. Przywiózł te klucze. Była północ. Pokropiłem święconą wodą telefon, kiedy tam weszliśmy. Wnieśliśmy meble, położyłem materace na podłodze i poszliśmy spać.

Następnego dnia sąsiad zobaczył mnie i siedmioro dzieci. Dużą rodzinę. Nie widział, kiedy się wprowadzaliśmy. Właściciele dowiedzieli się o tym, ale agent powiedział im, że nie chciał, żebyśmy spali na ulicy i że ja kupię ten dom. Kiedy poszedłem do banku, okazało się, że nie spełniam warunków i nie dostanę pożyczki. Wtedy mój agent powiedział, że znajdzie mi inny dom, na który będzie mnie stać. I znalazł.

Nie miałem wyjścia. Następnego dnia poszedłem z nim do banku. Przedstawiłem swoje rekomendacje z Kanady i za dwa dni otrzymałem list, że mogę kupić ten dom. Bank udzielił mi pożyczki. 6 października wprowadziłem się do domu, w którym mieszkam do dziś. [czyli 48 lat]

A więc mieszka Pan przez cały czas w tym samym domu?

Tak. Pożyczkę z banku spłaciłem po 30 latach, a więc od 18 lat płacę już tylko podatek od nieruchomości. [podatek katastralny] Po przeprowadzce do Stanów urodziły się nam jeszcze dwie dziewczynki. Mamy więc w sumie dziewiątkę dzieci. Kiedy przeprowadzałem się do Stanów, miałem tylko jedną córkę.

Mój dom to duplex (dwa osobne mieszkania na dwóch kondygnacjach). Wybudowałem na strychu duży pokój i tam spało czterech moich chłopaków. A na piętrze w dwóch pokojach dziewczynki, a w trzecim dwóch synów. Czas płynął, a ja pracowałem.

1972 r. był najlepszym rokiem w moim życiu. Nie miałem niczego, nie miałem pieniędzy, nie mogłem zapłacić moich rachunków. Dbałem tylko, żeby nie zabrakło jedzenia na stole. Prezydent Nixon rozszerzył wtedy program kartek żywnościowych – food stamps. [Pierwszy program food stamps wprowadzono w 1939 r.; obecnie obejmuje on ponad 47 milionów Amerykanów]

Czym były te food stamps?

Mogłem za nie kupić tylko żywność. Dały mi one cztery razy więcej niż zasiłki w Kanadzie. Co dwa tygodnie szedłem do banku i otrzymywałem 250 dolarów w postaci kartek żywnościowych. To wystarczało mi na zakup żywności dla całej rodziny. Te pieniądze, które zarabiałem w pracy zostawały mi w kieszeni. Mogłem za nie zapłacić moje rachunki. Food stamps był to dla mnie rodzaj dywidendy.

Pan ciągle pracował?

Oczywiście, ale to, co zarabiałem, wydawałem na rachunki i na inne potrzebne dla dzieci i rodziny rzeczy. Byłem dlatego bardzo zadowolony. Otrzymywałem te kartki żywnościowe przez wszystkie lata aż do 2008 r., dopóki dzieci nie odeszły z domu.

Kto mógł otrzymywać takie kartki żywnościowe w Stanach?

Każda rodzina z dziećmi o niskim dochodzie i bez dochodów. Kiedy mieszkałem w Kanadzie otrzymywałem zasiłek raz w miesiącu w wysokości 52 dolarów. Kiedy idę do sklepu w Stanach, zawsze widzę kogoś, kto płaci tymi kartkami żywnościowymi.

To był rok 1972.

Dobry Pan Bóg opiekuje się wszystkim. Dziewięć lat temu miałem atak serca. Zanim poszedłem do szpitala, byłem w kościele. Poczuję lekki ból serca. Potem poczułem ból lewego ramienia. Miałem brata, który zmarł na atak serca i miał takie same objawy. Wiedziałem, że u mnie zaczyna się to samo. Skończyłem odmawiać Różaniec w kościele, gdzie prowadzę go z kilkoma paniami. Wsiadłem w samochód i pojechałem do domu. Powiedziałem żonie, że jadę do szpitala. Zapytała, po co? Odpowiedziałem, że powiem jej po powrocie. Pojechałem do szpitala, zaparkowałem samochód i poszedłem na pogotowie.



Dwumiesięcznik

MICHAEL

Dla Tryumfu Niepokalanej

Dwumiesięcznik MICHAEL jest niezależny od jakichkolwiek partii politycznych, korporacji, instytucji, organizacji czy osób, jest pismem patriotów katolickich pracujących dla Królestwa Chrystusa i Maryi w duszach rodzin i narodów. Nie zamieszcza żadnych reklam i rozprowadzany jest w formie prenumeraty. Koszt prenumeraty pokrywa tylko koszty druku i przesyłki. Ukazuje się w wersjach językowych: polskiej, angielskiej, francuskiej, hiszpańskiej.

PRENUMERATĘ MOŻNA ROZPOCZĄĆ OD DOWOLNEGO MIESIĄCA**Prenumerata w Kanadzie i USA**

Prenumerata w Kanadzie na 2 lata \$10, na 4 lata \$20.

Czeki personalne lub czeki bankowe należy wystawić na „MICHAEL” i przesłać na poniższy adresy:

Canada: Redakcja MICHAEL Journal

1101 Principale St., Rougemont QC, J0L 1M0

Tel.: (450) 469-2209; Fax: (450) 469-2601

Prenumerata w USA na 1 rok \$10, na 2 lata \$20.

Czeki personalne lub czeki bankowe należy wystawić na „MICHAEL” i przesłać na poniższy adresy:

USA: Dwumiesięcznik MICHAEL Journal

P.O. Box 86, South Deerfield, MA 01373

Tel.: (413) 397-3730

Subskrypcja w Polsce i Europie

Subskrypcja na 1 rok 25 zł / 9 euro / \$7, na 2 lata 50 zł / 18 euro / \$14. Można opłacać przekazem pocztowym, lub czekiem który należy przesłać na adres:

Polska: Dwumiesięcznik MICHAEL

ul. Traugutta 107/5, 50-419 Wrocław

Tel.: (71) 343-6750 lub (71) 347-9320

lub bezpośrednio na nasze konto bankowe, posługując się przekazem bankowym:

Fundacja Pielgrzymów św. Michała

XVII O/Bank Zachodni WBK S.A.

09 1090 2529 0000 0006 3400 0467

Prenumerata w Australii i NZ

Prenumerata drogą morską: 1 rok - A\$ 16, 2 lata - A\$ 32; drogą lotniczą: 1 rok - A\$ 32, 2 lata - A\$ 64. Czeki personalne lub czeki bankowe należy wystawić na: Renata Stirrat i przesłać na adres:

MICHAEL Journal c/o Renata Stirrat

32 Dundee Ave, Holden Hill, SA 5088

Tel.: (08) 8261-0729

„Prenumerata-prezent”

Zamawiając prenumeratę jako prezent dla kogoś, czynisz wspaniałomyślny gest i niespodziankę. Przyczyniasz się także do pogłębienia świadomości indywidualnej, rodzinnej i narodowej! Im więcej ludzi przeczyta nasze artykuły, tym więcej pozna prawdę. Na blankiecie lub zwykłej kartce papieru należy podać imię, nazwisko i adres osoby, która ma otrzymywać nasz dwumiesięcznik.

Poprzednie wydania MICHAELA

Istnieje możliwość nabycia poprzednich numerów MICHAELA w różnych językach. Cena każdego pojedynczego egzemplarza wynosi \$3 / 5 zł, lub roczników: 1999-2002, 2003-2005, 2006-2008, 2009-2010 (format 30 cm x 42 cm), solidnie zszyte i pięknie oprawione zieloną skórą w cenie \$50 / 110 zł (koszt przesyłki wliczony).

Bezpłatne wydania MICHAELA

Ci, którzy chcieliby otrzymać dowolną ilość bezpłatnych wydań MICHAELA, aby rozprowadzić je w swoim otoczeniu, proszeni są o skontaktowanie się z naszymi biurami. Wydania te są bezpłatne, ale dotacje na pokrycie kosztów druku i wysyłki są mile widziane.

Powiedziałem mężczyźnie siedzącemu w recepcji, że muszę zostać przyjęty jako pierwszy, bo właśnie mam zawał serca. Zaraz położono mnie na łóżko, przyszedł lekarz i natychmiast zabrano mnie na salę operacyjną. Wywiercono mi dziurę i wprowadzono dwie rurki. Miałem zablokowane naczynia krwionośne. Potem zawieziono mnie na intensywną terapię. Następnego dnia przyszła cała moja rodzina. Myśleli, że umrę. Byłem trzy dni w szpitalu.

Od tego czasu chodzę co pół roku do mojej pani kardiolog. Byłem u niej tydzień temu. Zapytałem, czy zobaczy mnie za pół roku. Powiedziała, że tych półroczy jeszcze będzie dużo. Do 105 lat. Teraz czuję się dobrze.

Czy Pan przyjeżdża na każdy kongres Pielgrzymów św. Michała?

Tak. Zawsze się modłę, żebym mógł przyjechać na



Henri-Louis Blais przemawia na Kongresie Pielgrzymów św. Michała w 2013 r.

kolejny kongres. Nie byłem tylko na dwóch od 1986 r. Przed 1962 r. kongresy odbywały się w różnych miastach prowincji Quebec. I ja tam wszędzie jeździłem. Zawsze też odwiedzałem panią Gilberte Côté-Mercier i rozmawiałem z nią każdego roku, kiedy tu przyjeżdżałem. Pytała o moją żonę i rodzinę. Rozmawialiśmy dwadzieścia minut, pół godziny.

Po tylu latach przekonałem moją żonę, która jest cały czas przeciwna Kredytowi Społecznemu, żebym mógł zostać w Rougemont przez jedenaście dni. To całkiem niezłe osiągnięcie.

Nadal Pan zbiera prenumeraty w Hartford?

Tak. Mam listę prenumeratorów z Hartford i chodzę zawsze odnawiać je w soboty. Ostatnio mam ponad czterysta adresów. Przychodzę do ludzi i wielu z nich zna mnie od długiego czasu, niektórzy od ponad czterdziestu lat. Modlimy się razem, odmawiamy Różaniec. Czasem chodzę od drzwi do drzwi, gdzie ludzie nie znają mnie w ogóle. I oczywiście udaje mi się znaleźć kogoś nowego.

Dziękuję Panu bardzo za rozmowę i te wspomnienia, i życzę Panu dużo sił i tego, żeby dożył Pan co najmniej do tych 105 lat. Niech Pana błogosławi Pan Jezus i Matka Boża. ✨

Wywiad przeprowadził red. Janusz A. Lewicki

1214 - 2014

800 lat Różańca Świętego

Odmawiajmy Różaniec o pokój na świecie

Wszyscy ostatni Papieże od Leona XII do Franciszka mocno zalecają wiernym odmawianie Różańca w intencji pokoju i opieki Nieba nad rodzinami. W ciągu ostatnich 150 lat napisali oni 20 encyklik o Różańcu, który obdarzyli największymi przywilejami i sami go odmawiali codziennie. Uznali Różaniec za najstraszniejszą broń przeciwko szatanowi. Czym jest Różaniec? Święty Ludwik Maria Grignion de Montfort tak pisał w swojej książce *Przedziwny sekret Różańca Świętego*:

„Dwie rzeczy zamyka w sobie Różaniec św.: modlitwę myślną i modlitwę ustną.

Modlitwa myślna polega na rozmyślaniu głównych tajemnic życia, męki i chwały Jezusa Chrystusa i Jego Najświętszej Matki.

W każdym ze swoich objawień od maja do października 1917 r. w Fatimie Najświętsza Maryja Panna prosiła o odmawianie Różańca, żeby położyć kres wojnom i uzyskać pokój na świecie

Modlitwa ustna polega na odmówieniu piętnastu dziesiątek Zdrowaś Maryjo poprzedzonych przez jedno Ojcie nasz rozmyślając i kontemplując jednocześnie, w piętnastu tajemnicach Różańca św., piętnaście głównych cnót praktykowanych przez Jezusa i Maryję.

W pierwszej koronce, która liczy pięć dziesiątek, czci się i rozważa pięć Tajemnic Radosnych; w drugiej pięć Tajemnic Bolesnych i w trzeciej pięć Tajemnic Chwalebnych. Różaniec jest więc świętym zjednoczeniem modlitwy myślniej i modlitwy ustnej, które mają za cel uczczenie i naśladowanie tajemnic i cnót życia, męki i chwały Jezusa i Maryi”. (*Uwaga: W liście apostolskim „Rosarium Virginis Mariae” o Różańcu św. z października 2002 r. papież Jan Paweł II dodał czwartą serię pięciu tajemnic, którą nazwał Tajemnicami Światła. Są one poświęcone życiu publicznemu Pana Jezusa.*)

Św. Ludwik de Montfort kontynuuje: „**Jest rzeczą niewątpliwą, że Różaniec, ponieważ jest złożony z modlitwy Jezusa i z Pozdrowienia Anielskiego – Ojcie nasz i Zdrowaś Maryjo – i z rozmyślenia tajemnic Jezusa i Maryi, jest główną modlitwą odmawianą przez wiernych. Jest ona odmawiana przez wieki od czasów Apostołów i uczniów do dziś**”.

Św. papież Jan Paweł II pisał na ten sam temat w wyżej wspomnianym liście apostolskim o Różańcu św.: „**Różaniec bowiem, choć ma charakter Maryjny, jest modlitwą o sercu chrystologicznym. W powściągliwości swych elementów skupia w sobie głębię całego przesłania ewangelicznego, którego jest jakby streszczeniem. W nim odbija się echem modlitwa Maryi, Jej nieustanne Magnificat za dzieło odkupieńcze Wcielenia, rozpoczęte w Jej dziewiczym łonie. Przez Różaniec lud chrześcijański niejako wstępuje do szkoły Maryi, dając się wprowadzić w kontemplację piękna oblicza Chrystusa i w doświadczenie głębi Jego miłości. Za pośrednictwem Różańca wierzący czerpie obfitość łaski, otrzymując ją niejako wprost z rąk Matki Odkupiciela**”.

Jakie było źródło Różańca, gdy został on stworzony? Św. Ludwik de Montfort w powyżej cytowanej książce opisuje historię, która była także potwierdzona w szeregu dokumentach papieskich:

„**Forma i metoda, według której Różaniec jest odmawiany obecnie, wywodzą się z Kościoła i zostały podane przez Najświętszą Dziewicę świętemu Dominikowi, aby nawrócić heretyków, albigensów i grzeszników, w roku 1214, jak to powiem zaraz i jak podaje bł. Alan de Rupe w swojej sławnej książce zatytułowanej *O godności Psalterza Maryi, czyli Różańca św.***

Św. Dominik widząc, że grzechy wielu chrześcijan były przeszkodą do nawrócenia albigensów, udał się na puszczę blisko Tuluzy i spędził tam trzy dni i trzy noce na ciągłej modlitwie i pokucie”.



Psałterz Maryi

„Zjawiła mu się wtedy Najświętsza Dziewica w towarzystwie trzech księżniczek niebieskich i powiedziała mu:

– Czy ty wiesz, mój drogi Dominiku, jaką bronią posłużyła się Trójca Przenajświętsza, aby zreformować świat?

– Pani moja – odpowiedział Jej – Ty wiesz to lepiej ode mnie: czy nie byłaś właśnie Ty, po Twoim Synu Jezusie, głównym narzędziem naszego zbawienia?

Najświętsza Dziewica odpowiedziała:

– Wiedz, że najskuteczniejszym narzędziem walki był Psałterz Anielski, który jest fundamentem Nowego Przymierza: jeżeli więc ty chcesz zdobyć dla Boga zatwardziałe serca, odmawiaj mój Psałterz. [Różaniec]

Święty pocieszony powstał i pełen gorliwości o zbawienie tego ludu, udał się do katedry. W tym samym czasie dzwony poruszone przez aniołów zadzwoniły doniosło i ludzie zbiegli się na zaproszenie.

Św. Dominik nie zaczął jeszcze głosić, a oto rozszalał się straszliwy huragan: ziemia kołysze się, słońce się zaciemnia, a nieustanne grzmoty i błyskawice sprawiają, że wszyscy słuchacze bledną i drżą ze strachu. Strach wszystkich wzrasta jeszcze, kiedy widzą, że obraz Najświętszej Dziewicy wystawiony na miejscu wzniesionym, aż trzy razy podnosi ramiona do nieba i prosi Boga o pomstę dla nich, jeśli się nie nawrócą i nie uciekną pod Jej opiekę, Świętej Matki Boga. Przez te cuda Pan Bóg chciał doprowadzić do większego szacunku dla nowego nabożeństwa Różańca św. i uczynić je sławniejszym.

Kiedy w końcu huragan ustał z powodu modlitwy św. Dominika, ten kontynuował kazanie, wyjaśniając z zapalem i skutecznością słowa – wspaniałą wartość Różańca św.: tuluzanie prawie wszyscy przyjęli tę pobożną praktykę i wyrzekli się swych błędów. Dostrzegano się po upływie jakiegoś czasu wielką zmianę ich obyczajów i życia.

Takie cudowne ustanowienie Różańca św., które przypomina sposób, w jaki Pan Bóg ogłosił swoje prawo na górze Synaj, uwidacznia wspaniałą wartość tej pobożnej praktyki, której św. Dominik był wielkim apostołem.

Natchniony rzeczywiście przez Ducha Świętego i pouczony przez Najświętszą Dziewicę i przez swoje doświadczenie osobiste, dopóki żył, głosił zawsze Różaniec św. przykładem i słowem, w miastach i wsiach, wielkim i małym, mądrym i nieuczonym, katolikom i heretykom.

Wszystkie rzeczy, takie najbardziej święte, kiedy szczególnie zależą od woli ludzkiej, ulegają zmianom: dlatego nie trzeba się dziwić, jeżeli Bractwo Różańca żyło pierwszą swoją gorliwością tylko na przestrzeni około stu lat od jego powstania, a zostało potem powoli pogrzebane w niepamięci.

Kiedy w końcu (około 1460 r.) dzięki miłosierdziu Bożemu te bolesne wydarzenia zakończyły się, Najświętsza Dziewica poleciła Alanowi de Rupe, sławnemu doktorowi i słynnemu kaznodziei dominikańskiemu z klasztoru w Dinan, w Anglii, aby odnowić stare Bractwo Różańca Świętego. W ten sposób z rozporządzenia Najświętszej Dziewicy zaszczyt ponownego ustanowienia tego sławnego Bractwa dostał się także zakonnikowi z tej samej prowincji.

Dopóki, idąc śladami św. Dominika, kaznodzieje polecali nabożeństwo Różańca św., dopóty pobożność i zapał kwitły w zgromadzeniach zakonnych, wiernych tej praktyce, a także w świecie chrześcijańskim, kiedy natomiast lekceważyło się ten dar, otrzymany z Nieba, nie wdziało się nigdzie nic innego, jak grzechy i nieporządki”.



Święty Dominik otrzymuje Różaniec z rąk Matki Bożej

Modlitwa o pokój i za rodziny

W liście apostolskim o Różańcu św. Jan Paweł II pisał (39): „Kościół zawsze uznawał szczególną skuteczność tej modlitwy, powierzając jej współczesnemu odmawianiu, stałemu jej praktykowaniu, najtrudniejsze sprawy. W chwilach, gdy samo chrześcijaństwo było zagrożone, mocy tej właśnie modlitwy przypisywano ocalenie przed niebezpieczeństwem, a Matkę Bożą Różańcową czczono jako Tę, która wyjednywała wybawienie. **Dziś skuteczności tej modlitwy zawierzam – jak o tym wspominałem na początku – sprawę pokoju w świecie i sprawę rodziny.**

Różaniec jest modlitwą pokoju także ze względu na owoce miłości miłosiernej, jakie rodzi. Jeśli odmawia się go właściwie, jako modlitwę medytacyjną, to różaniec, pomagając spotkać się z Chrystusem w Jego misteriach, ►

musi również ukazywać oblicze Chrystusa w braciach, zwłaszcza tych najbardziej cierpiących.

Tak więc Różaniec, kierując nasze spojrzenie ku Chrystusowi, czyni nas również budowniczymi pokoju w świecie”.

Nieco dalej w tym samym dokumencie Ojciec Święty pisał (41): „Jako modlitwa o pokój, Różaniec był też zawsze modlitwą rodziny i za rodzinę. Niegdyś modlitwa ta była szczególnie droga rodzinom chrześcijańskim i niewątpliwie sprzyjała ich jedności. Należy zadbać, by nie roztrwonić tego cen-



Ludwik de Montfort (1673-1713)



Jan Paweł II (1920-2005)

nego dziedzictwa. Trzeba powrócić do modlitwy w rodzinie i do modlitwy za rodzinę, wykorzystując nadal tę formę modlitwy.

Rodzina, która modli się zjednoczona, zjednoczona pozostaje. Różaniec święty zgodnie z dawną tradycją jest modlitwą, która szczególnie sprzyja gromadzeniu się rodziny...

Liczne problemy współczesnych rodzin, zwłaszcza w społeczeństwach ekonomicznie rozwiniętych, wynikają stąd, że coraz trudniej jest się porozumiewać. Ludzie nie potrafią ze sobą przebywać, a być może nie liczne momenty, kiedy można być razem, zostają pochłonięte przez telewizję. **Podjąć na nowo odmawianie Różańca w rodzinie** znaczy wprowadzić do codziennego życia całkiem inne obrazy, ukazujące misterium, które zbawia: obraz Odkupiciela, obraz Jego Najświętszej Matki. Rodzina, która odmawia razem Różaniec, otwiera poniekąd klimat domu w Nazarecie: Jezusa stawia się w centrum, dzieli się z Nim radości i cierpienia, w Jego ręce składa się potrzeby i projekty, od Niego czerpie się nadzieję i siłę na drogę”.

Św. Jan Paweł konkluduje swój list słowami (43): „Patrząc na Was wszystkich, Bracia i Siostry wszelkiego stanu, na Was, rodziny chrześcijańskie, na Was, osoby chore i w podeszłym wieku, na Was młodzi: weźcie znów ufnie do rąk koronkę Różańca, odkrywając ją na nowo w świetle Pisma Świętego, w harmonii z liturgią, w kontekście codziennego życia.

Oby ten mój apel nie popadł w zapomnienie nie wysłuchany! Na początku dwudziestego piątego roku mojego Pontyfikatu [16 października 2002 r.] powierzałem ten List Apostolski czułym dłoniom Maryi Panny, korząc się w duchu przed Jej obrazem we wspaniałym sanktuarium wzniesionym dla Niej przez bł. Bartłomieja Longo, apostoła Różańca. Chętnie wypowiadam jego wzruszające słowa, jakimi kończy on słynną Suplikę do Królowej Różańca Świętego:

«O, błogosławiony Różańcu Maryi, słodki łańcuchu, który łączysz nas z Bogiem; więzi miłości, która nas jednoczysz z aniołami; wieżo ocalenia od napaści piekła; bezpieczny porcie w morskiej katastrofie! Nigdy cię już nie porzucimy. Będziesz nam pociechą w godzinie konania. Tobie ostatni pocałunek gasnącego życia. A ostatnim akcentem naszych warg będzie Twoje słodkie imię, o Królowo Różańca z Pompei, o Matko nasza droga, o Ucieczko grzeszników, o Władczyni, Pocieszycielko strapionych. Bądź wszędzie błogosławiona, dziś i zawsze, na ziemi i w niebie»”.

Św. Ludwik Maria Grgnion de Montfort
Św. Jan Paweł II

JAK ODMAWIAĆ RÓŻANIEC ŚWIĘTY



1. Krzyżem Różańca uczyni znak Krzyża odmów **Wierzę w Boga Ojca**
2. **Ojcze Nasz**
3. Trzy razy **Zdrowaś Maryjo**
4. **Chwała Ojcu**
5. **Ogłoś I Tajemnicę i zmów Ojcze Nasz**
6. **Dziesięć razy Zdrowaś Maryjo**
7. **Chwała Ojcu i modlitwa Fatimska O mój Jezu**
8. **Ogłoś następną tajemnicę i zmów Ojcze Nasz**
9. **Na zakończenie modlitwa Pod Twoją obronę w intencjach Ojca Świętego**

Obietnice Matki Bożej dla odmawiających Różaniec Święty



Oprócz odpustów związanych z Różańcem, Matka Boża objawiła św. Dominikowi i błogostawionemu Alanowi de la Roche dodatkowe korzyści dla tych, którzy pobożnie będą odmawiać Różaniec. Dla wszystkich chrześcijan, którzy z wiarą odmawiają Jej Najświętszy Różaniec, Matka Boża pozostawiła te piętnaście obietnic.

1. Wszyscy, którzy wiernie Mi służyć będą odmawiając Różaniec św. otrzymają pewną szczególną łaskę.

2. Wszystkim odmawiającym pobożnie mój Różaniec przyrzekam Moją szczególniejszą opiekę i wielkie łaski.

3. Różaniec będzie najpotężniejszą bronią przeciw piekłu, wyniszczy pożądliwości, usunie grzechy, wyępi herezje.

4. Cnoty i święte czyny zakwitną – najobfitsze zmiłowanie uzyska dla dusz od Boga; serca ludzkie odwróci od próżnej miłości świata, a pociągnie do miłości Boga i podniesie je do pragnienia rzeczy wiecznych; o, ileż dusz uświęci ta modlitwa.

5. Dusza, która poleca Mi się przez Różaniec – nie zginie.

6. Ktokolwiek odmawiać będzie pobożnie Różaniec św., rozważając równocześnie Tajemnice Święte nie dozna nieszczęść, nie doświadczy gniewu Bożego, nie umrze nagłą śmiercią; nawróci się, jeśli jest grzesznikiem, jeśli zaś sprawiedliwym – wytrwa w łasce i osiągnie życie wieczne.

7. Prawdziwi czciciele Mego Różańca nie umrą bez Sakramentów Świętych.

8. Chcę, aby odmawiający Mój Różaniec, mieli w życiu i przy śmierci światło i pełnię łask, aby w życiu i przy śmierci uczestniczyli w zasługach Świętych.

9. Codziennie uwalniam z czyśćca dusze, które Mnie czciły modlitwą różańcową.

10. Prawdziwi synowie Mego Różańca osiągną wielką chwałę w niebie.

11. O cokolwiek przez Różaniec prosić będziesz – otrzymasz. *(Uwaga: Ta obietnica podkreśla rolę Matki Bożej jako naszej Orędowniczki i Pośredniczki wszystkich Łask. Oczywiście wszystkie prośby podlegają najdoskonalszej woli Bożej. Bóg zawsze spełni naszą prośbę, jeśli jest ona korzystna dla naszej duszy, a Matka Boża wstawi się za nami tylko wtedy, kiedy nasza prośba jest dobra dla naszego zbawienia.)*

12. Rozszerzającym Mój Różaniec przybędę z pomocą w każdej potrzebie.

13. Uzyskałam u Syna Mojego, aby wpisani do Bractwa Mojego Różańca – mieli w życiu i przy śmierci za braci wszystkich mieszkańców nieba.

14. Odmawiający Mój Różaniec są Moimi dziećmi, a braćmi Jezusa Chrystusa, Syna Mojego Jednorodzonego.

15. Nabożeństwo do Mego Różańca jest wielkim znakiem przeznaczenia do Nieba. ✠

Odmawiajmy Różaniec św. za dzisiejsze rodziny

Rozważania Różańcowe Arcybiskupa Paul-André Durochera



Arcybiskup Durocher

W dniu 7 października 2014 r. w święto Matki Bożej Różańcowej, Jego Eksceleńcja Paul-André Durocher, arcybiskup Gatineau i przewodniczący Konferencji Biskupów Katolickich Kanady, napisał list do kanadyjskich katolików, zapraszając ich do modlitwy Różańca św. za powodzenie synodu biskupów na temat rodziny, który odbywał się w Rzymie w październiku 2014 r. Arcybiskup Durocher zachęca również wier-

cej Matki, i zastanowić się nad tym, w jaki sposób jesteśmy wezwani przez naszego Pana Jezusa, aby być solą i światłem świata”.

Oto owe krótkie rozważania Różańcowe arcybiskupa Paul-André Durochera, które zamieszczamy w całości za zgodą Arcybiskupa i Kanadyjskiej Konferencji Biskupów.

nych, aby nadal się modlili do następnego synodu w Rzymie w październiku 2015 r., który także będzie poświęcony rodzinie i który zajmie się zaleceniami synodu z 2014 r. Oto fragmenty jego listu:

„Społeczeństwo zależy od silnych, zdrowych i świętych rodzin, żeby nie tylko odpowiadać na potrzeby chwili obecnej, ale także przygotować się na przyszłość. Społeczeństwo potrzebuje intymności, wierności i przebaczenia, które mogą dać tylko kochające pary i szczęśliwe rodziny, tak jak domy i rodziny z kolei są powołane do opieki i umacniania swoich wspólnot i społeczeństwa. Naszym wyzwaniem dziś jest znalezienie lepszych sposobów uświęcenia życia rodzinnego, z silną i świętą intymnością, którą tylko ono może zaoferować, oraz misyjnej i ewangelizacyjnej wizji, która odpowiada na polecenia Chrystusa, aby iść do wszystkich ludzi i narodów na całej ziemi...”

Dla katolików październik poświęcony jest tradycyjnie Różańcowi św. i obejmuje wspomnienie Maryi, Matki Bożej Różańcowej, 7 października. W 2013 roku moja diecezja była zaangażowana w przygotowanie źródeł w języku francuskim dla dorocznego Narodowego Tygodnia dla Życia i Rodziny, inicjatywy naszej Konferencji. W ramach tych materiałów przygotowałem krótki cykl refleksji na rodzinny Różaniec św. Te myśli o tym, jakie znaczenie dla rodzin mają nadal dzisiaj tajemnice Różańcowe, zostały niedawno opublikowane nie tylko po francusku, ale również w języku angielskim, włoskim i hiszpańskim. Przekazałem wydrukowane ich egzemplarze papieżowi Franciszkowi i każdemu uczestnikowi synodu poświęconego rodzinie. W tym samym czasie nasza Konferencja Biskupów udostępni wszystkim ich tekst elektroniczny na swojej stronie internetowej. (www.cccb.ca)

Różaniec jest modlitwą i medytacją, którą łatwo dostosować do różnych sytuacji w życiu. Pozwala nam zobaczyć nasze radości i cierpienia, nasze osobiste cienie i światła, chwałę, do której jesteśmy powołani przez naszego Ojca Niebieskiego poprzez Pana Jezusa i dary Ducha Świętego. Różaniec pomaga nam połączyć nasze osobiste życie z życiem Chrystusa i Jego kochają-

Krótkie rozważania Różańcowe Wartość Ewangelii dla dzisiejszych rodzin



The Most Reverend Paul-André Durocher

Archbishop of Gatineau, Quebec

Oficjalny obraz autorstwa Neilsona Carlina na Światowe
Spotkanie Rodzin w Filadelfii, we wrześniu 2015 r.

Tajemnice Radosne

1. Zwiastowanie Najświętszej Maryi Pannie



- Posłuszeństwo

W sercu opowieści o Zwiastowaniu jest „Tak”, w którym Maryja zgadza się czynić wolę Bożą. Posłuszeństwo pochodzi od dwóch łacińskich słów, które dosłownie oznaczają „słuchać poniżej” lub, w szerszym sensie, „słuchać z szacunkiem”. Maryja słucha z szacunkiem posłańca Bożego. Każdy członek rodziny ma słuchać z szacunkiem drugiego. Czasami myślimy, że oznacza to tylko dziecko słuchające z szacunkiem (posłuszenie) osoby dorosłej. Ale, w zasadzie, każdy członek rodziny musi nauczyć się słuchać z szacunkiem innych, aby żyć we wzajemnej harmonii.

szacunkiem drugiego. Czasami myślimy, że oznacza to tylko dziecko słuchające z szacunkiem (posłuszenie) osoby dorosłej. Ale, w zasadzie, każdy członek rodziny musi nauczyć się słuchać z szacunkiem innych, aby żyć we wzajemnej harmonii.

Intencja modlitewna: Panie Boże, pomóż nam szukać Twojej woli i odpowiadać na nią szybko, we wszystkich naszych działaniach i decyzjach, tak jak uczyniła to Maryja.

2. Nawiedzenie św. Elżbiety



- Służba

Maryja właśnie poznała, że jest w stanie błogosławionym. Jednak pomimo fizycznego, emocjonalnego i relacyjnego wstrząsu, jaki to przynosi, pierwszą myśl skierowała ku swojej starszej kuzynce Elżbiecie, która również spodziewa się dziecka. Maryja idzie natychmiast ją zobaczyć. Można sobie wyobrazić młodą nastolatkę, pomagającą swojej starszej krewnej w czasie trudnych miesięcy brzemienności. Pomimo własnych problemów i wstrząsów, my również jesteśmy powołani, aby służyć sobie nawzajem. Ta wzajemna służba pomaga całej rodzinie radzić sobie z przeciwieństwami i czyni trudne chwile łatwiejszymi.

gającą swojej starszej krewnej w czasie trudnych miesięcy brzemienności. Pomimo własnych problemów i wstrząsów, my również jesteśmy powołani, aby służyć sobie nawzajem. Ta wzajemna służba pomaga całej rodzinie radzić sobie z przeciwieństwami i czyni trudne chwile łatwiejszymi.

Intencja modlitewna: Panie Boże, pomóż nam pomagać innym i służyć im, abyśmy mogli być prawdziwymi świadkami Twojej Ewangelii.

3. Narodzenie Pana Jezusa w Betlejem

- Radość

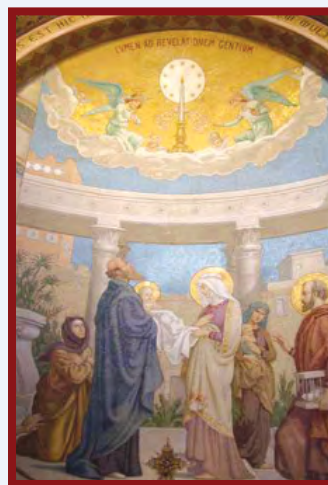


„Oto zwiastuję wam radość wielką”, anioł mówi pasterzom. Narodziny Jezusa są źródłem radości dla wszystkich, którzy widzą w nich, jak Bóg przychodzi nas odwiedzić. Radość jest jednym z owoców Ducha Świętego. Radość nie jest ulotną przyjemnością – egocentryczną, krótkotrwałą i powierzchowną. Radość jest trwała, pełna miłości i głęboka. Gdy radość trwa w sercu rodziny, każda chwila wspólnego życia staje się cenna. Radość jest prawdziwym darem dla całej rodziny.

Intencja modlitewna: Panie Boże, przyjdź i wzmóž radość Chrystusa w nas, żeby mogła ona lśnić w naszych rodzinach i wokół nas.

4. Ofiarowanie Pana Jezusa w Świątyni

- Rewerencja (szacunek)



Rewerencja nie jest codziennym słowem. Oznacza ono „głęboki szacunek”. Kiedy słuchamy opisu, jak Jezus został ofiarowany w świątyni, czujemy szacunek. Symeon wyraża szacunek, kiedy bierze dziecko w ramiona i błogosławi Bogu. Szacunek wyraża również Anna, starsza prorokini, kiedy sławi ona Boga z powodu Jezusa. Te

dwie osoby w podeszłym wieku są pełne szacunku dla dziecka. Jest to piękna cnota, którą należy pielęgnować w rodzinie, od najmłodszych do najstarszych. Robimy to dlatego, że każdy człowiek jest wyjątkowy i posiada nadzwyczajną wartość. Szacunek jest naszą odpowiedzią wobec godności innych.

Intencja modlitewna: Panie Boże, pomóż nam rozpoznać Twoją obecność w naszych braciach i siostrach i szanować wyjątkowość każdego z nas.

5. Odnalezienie Pana Jezusa w Świątyni

- Uczciwość



Młody Jezus nie podąża za rodzicami w podróży do domu. Józef i Maryja zamartwiali się, kiedy szukali wszędzie swojego dziecka. Potem go znajdują. Jesteśmy świadkami, nie nagany rodzicielskiej dla młodego uciekiniera, ale szczerzej, uczciwej wymiany zdań, gdzie każdy mówi z szcunkiem i otwarcie. Maryja

wyraża strach. Jezus wyraża swoje przekonanie. Rodzice nie rozumieją swojego Syna, ale dzielą się sobą nawzajem. Ich uczciwość i zdolność do szczerzego otwarcia swoich serc są konieczne do komunikacji z drugim, do wzajemnego spotkania, do współżycia ze sobą. Móc rozmawiać ze sobą, słuchać siebie, nawet wtedy, gdy nie rozumiemy, to ważne cnoty życia rodzinnego.

Intencja modlitewna: Duchu Święty, inspiruj i wspieraj wszystkich rodziców w wychowaniu dzieci w wierze, aby mogły one odnaleźć prawdę zawsze i wszędzie.

Tajemnice Światła

1. Chrzest Pana Jezusa w Jordanie

- Odpowiedzialność



Chrzest Jezusa był punktem zwrotnym, momentem, w którym Jezus zostawił za sobą Swoje spokojne, „ukryte” życie, żeby zaangażować się w głoszenie słowa i w działanie. Podczas chrztu Jezus słyszy głos Jego Ojca, jako wezwanie. „Pan Mnie posłał”, powie później w Nazarecie. Co więcej, Jezus odpowie-

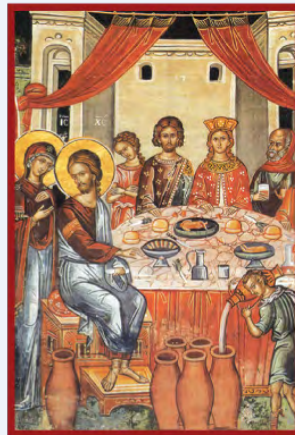
dział. W słowie „odpowiedzialność” jest ukryte słowo „odpowiedź”. Być odpowiedzialnym to znaczy odpowiedzieć na wezwanie drugiej osoby, potraktować to poważnie i osiągnąć to, do zrobienia czego ktoś został wezwany. W życiu rodzinnym jesteśmy odpowiedzialni za siebie nawzajem. Powinniśmy odpowiadać jedni drugim i być wierni zobowiązaniom, do jakich zostaliśmy powołani. Tak jak Jezus podczas chrztu.

Intencja modlitewna: Panie Boże, pomóż rodzicom

i dziadkom zrozumieć i przyjąć na siebie obowiązki rodzinne w świetle Ewangelii.

2. Objawienie się Pana Jezusa na weselu w Kanie Galilejskiej

- Wiara



Można by pomyśleć, że intencją tej historii jest ukazanie, jak godność małżeństwa jest błogosławiona przez obecność Jezusa. To nie jest to, co Ewangelia Jana ma na myśli. Dla Ewangelisty ta historia jest ważna, ponieważ jest to pierwszy znak Jezusa, Jego pierwszy cud. Od tej chwili uczniowie wierzą w Niego. Prawdziwym darem Kany nie

jest obfitość wina – jest nim wiara. Czy nie potrzebujemy tej wiary w naszych rodzinach? Wiary w Boga? Wiary w innych? Wiara jest siłą, cnotą, która pozwala nam spojrzeć poza to, co natychmiastowe i oczywiste. Rodzina musi chronić wiarę, bronić jej, żywić ją. Jezus jest obecny w rodzinie, tak jak był obecny w Kanie Galilejskiej i wzywa nas do wiary.

Intencja modlitewna: Panie Boże, pomnóż naszą wiarę i pomóż nam być uprzywilejowanymi świadkami wiary w naszej rodzinie.

3. Głoszenie Królestwa Bożego i wzywanie do nawrócenia

- Sprawiedliwość



Święty Paweł mówi, że Królestwo Boże jest „sprawiedliwością, pokojem i radością w Duch Świętym”. Przede wszystkim, sprawiedliwość. Być sprawiedliwym, to znaczy być „dostrojonym” do woli Boga. „Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie”. Prowadzić

sprawiedliwe życie w rodzinie, to przede wszystkim poszukiwać razem woli Bożej, być dostosowanym do niej i wprowadzać ją w życie. Żyć w sprawiedliwości w rodzinie, to być zobowiązanym do życia w sprawiedliwości między sobą. Ale to również działać tak, żeby świat stawał się bardziej sprawiedliwy. Rodzina chrześcijańska powinna być szkołą sprawiedliwości, szkołą Królestwa Bożego.

Intencja modlitewna: Panie Boże, uczynź z nas obrońców sprawiedliwości i pokoju, żebyśmy mogli dzielić się z ubogimi, słabymi i żyjącymi na marginesie, i być dla nich miłośierni.

4. Przemienienie Pana Jezusa na górze Tabor

• Zachwyty



Piotr, Jakub i Jan stoją w zdumieniu przed przemienionym Chrystusem, do tego stopnia, że mówią głupie rzeczy. To doświadczenie dotyka i przekształca ich głęboko, przygotowując ich do życia Tajemnicą Paschalną. Niektórzy głoszą rozczarowanie światem. Jest to w porządku, jeśli oznacza, że uwalniamy się od

przesądów. Ale to smutne, jeśli znaczy, że tracimy nasze poczucie głębi. Aby dowiedzieć się, co to znaczy być zdumionym, trzeba spojrzeć na rzeczywistość wokół nas oczami dziecka. Jak możemy być dzieckiem Bożym w jakiś inny sposób? Rodzina chrześcijańska powinna pielęgnować poczucie zachwyty, żeby można było rozpoznać Boga w prostych, codziennych wydarzeniach i w ludziach wokół nas.

Intencja modlitewna: Panie Boże, przemień nasz sposób patrzenia, żebyśmy mogli widzieć Cię we wszystkim i byli zawsze pełni zachwyty.

5. Ustanowienie Eucharystii

• Wdzięczność



Słowo „Eucharystia” oznacza po prostu „dziękczynienie”. Jezus jest spokojny przed torturami oraz straszną śmiercią, która Go czeka. Co robi? Mówi „dziękuję Ci” do Swego Ojca. Cnota wdzięczności jest fundamentalna dla życia chrześcijańskiego. Eucharystyczna duchowość jest przede wszystkim duchowością wdzięczności, która mówi „dziękuję ci” w każdych okolicznościach. Nauka mówienia „dziękuję ci” jest podstawowym elementem wychowania dziecka. Dzieci uczą się tego najlepiej, gdy widzą swoich rodziców dziękujących sobie nawzajem... i słyszą ich mówią-

cych „dziękuję ci” także do nich. Uczmy się razem, jak stawać się wdzięcznymi w naszej samej istocie.

Intencja modlitewna: Panie Boże, przekształć nasze życie w „dziękczynienie”.

Tajemnice Bolesne

1. Modlitwa Pana Jezusa w Ogrójcu

• Modlitwa



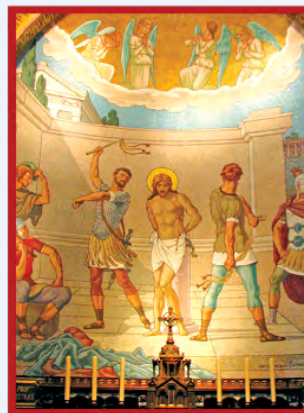
Jezus stoi przed śmiercią. Zanurza się w modlitwie. Widzi Swoją śmierć nie jako prosty wypadek historii, ale jako wydarzenie związane z wolą Ojca dla świata. Szuka znaczenia tego w modlitwie. Ta zdolność przeżywania całego życia w perspektywie modlitwy nosi miano „pobożności”.

Piękne słowo, które, jak się wydaje, nie zestarzało się na dobre. Tak więc możemy mówić o tym, że modlitwa to nie tylko czynność, jaką wykonujemy, ale postawa, którą pielęgnujemy i pogląd, który podtrzymujemy. Modlitwa daje siłę do rozwoju w chrześcijańskiej rodzinie, ponieważ pozwala nam odkryć znaczenie naszego życia.

Intencja modlitewna: Prosimy Cię, Panie Boże, o ducha pobożności.

2. Biczowanie Pana Jezusa

• Odwaga



Podczas modlitwy w Ogrójcu Jezus stanął wobec myśli o cierpieniu, ale teraz fizycznie go doświadcza. On dokładnie zna ból tych, którzy są torturowani, doznają szoku, są ciężko chorzy. Pokazuje wielką odwagę, przebacząc swoim oprawcom i znosząc przy tym ból. Rodzina też czasem przeżywa wiel-

kie cierpienie i ból. Wtedy musimy wejść głęboko w nas samych, gdzie żyje Duch Jezusa, aby znaleźć odwagę niezbędną, by iść naprzód, aby być w stanie wybaczyć i wyjść poza ciężką próbę. Co więcej, jesteśmy wezwani do wspierania wielu kobiet i mężczyzn wokół nas, którzy również muszą być odważni w swoich cierpieniach.

Intencja modlitewna: Panie Boże, daj nam w każdej chwili odwagę do życia na obraz Chrystusa.

3. Cierniem ukoronowanie Pana Jezusa

• Pokora



To ukoronowanie powoduje ból, ale nawet gorzej – próbuje poniżyć Jezusa i zaprzecza Jego ludzkiej godności, wyśmiewając Jego twierdzenia, że jest Królem. Jezus nigdy nie był dumny, ale zawsze pokorny. Tym samym jego oprawcy nie byli w stanie sprowokować reakcji: Jezus wie, że Jego Królestwo nie jest z tego świata. W rodzinie często próbujemy testować się nawzajem, w celu ochrony naszej dumy. Jezus pokazuje nam inną drogę, drogę pokory. Wiemy, że Bóg nas kocha i że nasza godność jest nienaruszalna. Starajmy się być pokorni między sobą, tak jak Jezus.

Intencja modlitewna: Prosimy Cię, Panie, o ducha pokory.

4. Pan Jezus dźwiga ciężki Krzyż

• Stanowczość



Jezus musiał być osłabiony przez tortury, którym został poddany. Teraz, popychany i uderzany, musi dźwigać ten ciężki kawał drewna na szczyt wysokiego wzgórza. Tradycja mówi nam, że upadł On trzy razy i trzy razy się podniósł, tak że mógł zakończyć drogę, którą podjął. Co za determinacja! Potrzeba

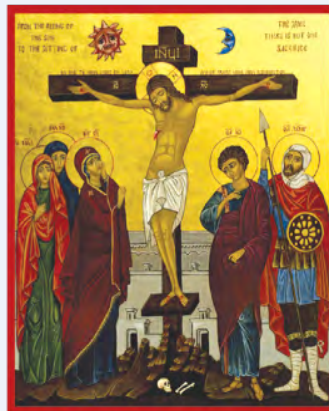
także stanowczości w rodzinie, aby nie rezygnować przy pierwszej przeszkodzie, aby nie poddawać się po tym, gdy ktoś upada, aby kontynuować swoją drogę. Musimy sobie nawzajem pomagać rozwijać tę stanowczość, która opiera się na miłości Boga do nas.

Intencja modlitewna: Panie Boże, daj nam siłę, aby iść do przodu w naszym życiu wiary i chrześcijańskiej misji, bez względu na wyzwania, jakie nas czekają.

5. Śmierć Pana Jezusa na Krzyżu

• Miłość

Czasami, kiedy myślimy o ukrzyżowaniu, jesteśmy przerażeni cierpieniem, jakie musiał przejść Jezus. Ukrzyżowanie było szczególnie okrutną torturą wymyśloną przez Rzymian, co widzimy w cierpieniu Jezusa. Ale był On podtrzymywany przez moc Swo-



jego Ducha. Jezus przekształca Swoje cierpienie w największe świadectwo absolutnej miłości, jaką świat kiedykolwiek widział. Ofiara jest cierpieniem przekształconym przez miłość. Jezus na Krzyżu zamienia Swoją śmierć w ofiarę, ostatnie Słowo Jego miłości do Ojca i do nas. Taka miłość może być tylko

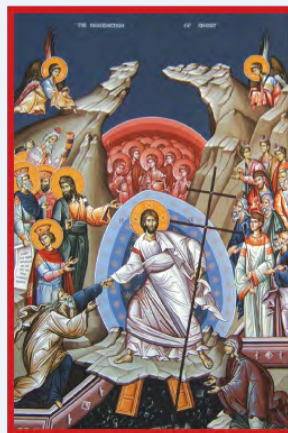
Boża. Żeby ją poznać, musimy być otwarci na Ducha Jezusa. W ten sposób możemy nauczyć się, jako rodzina, żyć wzajemną miłością do siebie i przekształcać nasze małe cierpienia w ofiary, które dają życie ludziom wokół nas.

Intencja modlitewna: Panie Boże, bez miłości jesteśmy niczym. Pomóż nam kochać innych taką samą miłością, jaką Ty kochasz nas.

Tajemnice Chwalebne

1. Zmartwychwstanie Pana Jezusa

• Nadzieja



Czasami ludzie mówią, że sytuacja jest „beznadziejna”. Jakby nadzieja znajdowała się w samej sytuacji. Nadzieja jest siłą, która mieszka w ludzkim sercu. Musimy nieść naszą nadzieję do sedna sytuacji, które wydają się zablokowane i bez wyjścia. Skąd pochodzi nadzieja? Z przekonania, że w Swoim Zmartwychwstaniu Jezus

pokonał władzę śmierci. Wraz z nim, jesteśmy już zmartwychwstali. W naszych rodzinach możemy nieść nadzieję wszędzie, gdzie idziemy, niezależnie od sytuacji, jaka nas spotyka. Z Chrystusem żadna sytuacja nie jest beznadziejna, bo nadzieja żyje w nas.

Intencja modlitewna: Panie Boże, napełnij nas nadzieją, żebyśmy z pokojem i radością mogli świecić jak światła w świecie.

2. Wniebowstąpienie Pana Jezusa

• Zaufanie

Ufać Bogu, to nie czekać na Boga, aby zrobił dla nas wszystko! Zaufanie jest wzajemne: Bóg także nam ufa. Dał nam zadanie budowania Jego panowa-



nia – tutaj dziś. Gdy Jezus odchodził z tego świata, obdarzył nas Swoim zaufaniem. Zostawia nam miejsce do naśladowania Siebie. W rodzinie mamy nauczyć się ufać, tworząc przestrzeń, gdzie każdy z nas może naprawdę stać się tym, kim ma być. Mówi się, że zaufanie jest zasłużone, jakby było ono przysługą do wyświadczenia.

Zaufanie jest cnotą, siłą, która jest kulturowana i której pozwala się wzrastać w nas i wokół nas. Jest to przede wszystkim dar od Boga, który ma dawać owoce i którym należy się dzielić z innymi, żeby ci z kolei mogli wzrastać w zaufaniu.

Intencja modlitewna: Panie Boże, uczyni w nas owocnym dar zaufania, abyśmy mogli w pełni i śmiało zobowiązać się, by naśladować Ciebie.

3. Zesłanie Ducha Świętego

- Entuzjizm



Grecki korzeń słowa „entuzjizm” mówi o Bogu (theo) wewnątrz (en) nas. Być entuzjastycznym, to być napełnionym Duchem Bożym. Co za niezwykła cnota, co za siła na rzecz życia, rozwoju i hojności! Entuzjizm przełamuje całą apatię i obojętność. Pielęgnować entuzjizm w rodzinie, to być otwartym

na dar Ducha Świętego, aby w pełni ogarnąć życie i obficie się nim dzielić.

Intencja modlitewna: Panie Boże, chcesz, żebyśmy byli ludźmi wolnymi. Pomóż nam rozwijać entuzjizm, który sprawia, że nasze ciężary stają się lekkie, a nasze serca przepelnione radością.

4. Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny

- Solidarność

W tajemnicy wniebowzięcia Maryja uczestniczy w zmartwychwstaniu Swojego Syna, Jezusa. To, co jest obiecanie wszystkim wierzącym, już się w Jej życiu zrealizowało: „Jeśli umarliśmy z Nim, będziemy też z Nim królować”. Maryja była tak blisko Jezusa na Krzyżu, że teraz dzieli Jego chwałę w Niebie. Żyje w pełnej solidarności z Synem, solidarności obiecaniej nam, solidarności, która już czyni nas braćmi i siostrami Jezusa. Rodzina jest miejscem, gdzie uczymy się solidarności. Tak, jako rodzina jesteśmy spokrew-



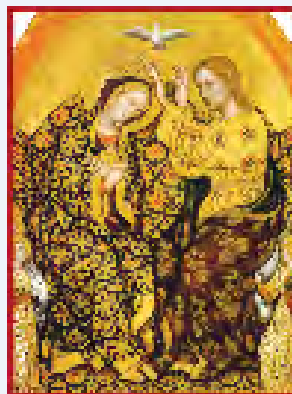
nieni, ale wiara, która nas łączy, wiąże nas nawet bliżej.

Intencja modlitewna:

Maryjo, Matko Kościoła, naucz naszą rodzinę, jak ma się stać małym Kościołem na obraz Chrystusa, gdzie panują: miłość, wspólnota i wzajemne wsparcie

5. Ukoronowanie Najświętszej Maryi Panny na Królową Nieba i Ziemi

- Uznanie



Aby uczcić Maryję jako Królową Nieba i Ziemi, trzeba uznać wyjątkową rolę, jaką odgrywa Ona w historii zbawienia i w naszej własnej historii. Nauka rozpoznawania istotnej roli, jaką odgrywa każda osoba w naszym życiu, przywiązywanie szczególnej wagi do tego, co ci bliscy robią, kim są

dla nas – jest to jedna z radości życia rodzinnego. Razem uznajmy dar innych, uczcijmy ich obecność w naszym życiu i zakosztujmy radości już nam obiecaniej z Maryją w Niebie.

Intencja modlitewna: Maryjo, idąc za Twoim przykładem, dziękujemy Bogu za wszystko. ✨

Arcybiskup Paul-André Durocher



W każdym ze Swoich ostatnich objawień na całym świecie Dziewica Maryja prosiła o odmawianie Różańca św. Na przykład za każdym razem, kiedy ukazywała się każdego 13 dnia miesiąca od maja do października 1917 r. w Fatimie, w Portugalii, Najświętsza Maryja Panna prosiła o odmawianie Różańca, aby położyć kres wojnom i uzyskać pokój na świecie.

Niedługo przed śmiercią, błogosławiona Hiacynta Marto, jedna z trojga wizjonerów z Fatimy, powiedziała do swojej kuzynki Łucji: „**Powiedz każdemu, że Pan Jezus udziela nam wszystkim łask przez Niepokalane Serce Maryi; że wszyscy muszą przedstawić Jej swoje prośby; że Najświętsze Serce Jezusa pragnie, żeby Niepokalane Serce Maryi było czczone w tym samym czasie. Powiedz im, że wszyscy powinni prosić o pokój Niepokalane Serce Maryi, gdyż Bóg powierzył go Jej**”. Poniższe fakty ilustrują moc Różańca.

Matka Boża z Jezusem i św. Michałem Archaniołem dają Różaniec św. Dominikowi. Figury z kościoła w Zabbarze na Malcie. Fot.: Richard Faenza



1213 – Zwycięstwo pod Muret – Gdy chrześcijanie walczyli z heretyckimi albigensami, św. Dominik nauczył ich modlić się na Różańcu. Modlili się przed bitwą i zwyciężyli.

1571 – Bitwa pod Lepanto – Kiedy muzułmańscy Turcy próbowali najeżdżać chrześcijańską Europę, papież Pius V poprosił katolików o modlitwę Różańcową. Chrześcijanie odnieśli zwycięstwo.

1627 – La Rochelle, Francja – Kiedy król Ludwik XIII poszedł na wojnę z Hugenotami, poprosił swoich poddanych, aby modlili się na Różańcu. Nawet żołnierze codziennie modlili się głośno razem w określonych godzinach. Armia królewska zwyciężyła.

1683 – Bitwa pod Wiedniem – Mały garnizon wiedeński dowodzony przez ранego generała, rozpaczliwie walczył z 300000 tureckich najeźdźców, oblegających miasto. Kiedy żołnierze maszerowali, odmawiali Różaniec. Dzięki odsieczce pod dowództwem Jana III Sobieskiego Turcy zostali pokonani.

1716 – Bitwa pod Petrovaradinem, Węgry – Nawet po porażce pod Wiedniem Turcy nadal prowokowali Europę i po raz kolejny ludzie modlili się na Różańcu. Książę Eugeniusz Sabaudzki prowadził chrześcijańskie armie do zwycięstwa nad muzułmańskimi Turkami.

1815 – Bitwa pod Nowym Orleanem, Ameryka – W czasie wojny brytyjsko-amerykańskiej Andrew Jackson prowadził małą armię do zwycięstwa, mimo że Brytyjczycy znacznie przewyższali ją liczebnie. Choć Jackson nie był katolikiem, przypisywał to zwycięstwo zakonnikom i ludziom, którzy modlili się na Różańcu.

1945 – Hiroszima, Japonia – Ksiądz i siedem innych osób modliło się na Różańcu. Przeżyli oni wybuch bomby atomowej, która została zrzucona na miasto, mimo że mieszkali w pobliżu miejsca wybuchu.

1955 – Austria – W obliczu zagrożenia przejęciem kraju przez komunistów, Austriacy odmawiali Różaniec, aby pokonać to, co wydawało się nieuniknione. Wtedy bez żadnej oczywistej przyczyny komuniści się wycofali.

1964 – Brazylia – Kobiety w Brazylii ze swoimi Różańcami udaremniły przejęcie władzy przez komunistów. „Bez kobiet”, powiedział jeden z liderów kontrrewolucji, „nigdy nie moglibyśmy zatrzymać pograżania się Brazylii w komunizm”.

1975 – Portugalia – Rozpoczęto Krucjatę Różańcową odmawiając co najmniej pięć dziesiątek Różańca dziennie, aby uwolnić swój kraj. W listopadzie 1975 r. komuniści zostali odsunięci od władzy. ✝



Flaga USA



Gwiazda masońska



Gwiazda komunistyczna



Pierścień masoński

Gwiazda pięcioramienna i poinsecja

Masoni uwielbiają podsuwanie swoich symboli niezającym się na rzeczy „profanom” (czytaj: chrześcijanom). Lubią oni śmiać się, chichotać za plecami, widząc, z jaką idiotyczną naiwnością chrześcijanie niejako „oddają cześć” ich symbolom, znakom masońskim, lucyferiańskim, z magii egipskiej lub hebrajskiej...

Takich symboli „nawtykanych” ludom chrześcijańskim jest sporo. Lista wydaje się być wręcz niewyczerpana. Świadczy to zarówno o masońskiej pomysłowości jak i o tępotcie umysłowej milionów ofiar tej „zabawy”.

Kiedyś już na ten temat pisałem. Przypomnę tu tylko, że takim „naczelnym” symbolem jest pięcioramienna gwiazda. Widnieje ona na wszystkich możliwych emblematkach amerykańskich oraz na... sowieckich. Kolor gwiazdy nie jest istotny. Są tu w Ameryce przedsiębiorstwa, które zwa się po prostu „Czerwona Gwiazda”. Istnieją od lat i nikogo to tu nie razi.

Nie wiem jak jest teraz w kraju. Czy kalendarze mają niedziele i święta zaznaczone kolorem czerwonym? I czy niedziela jest na końcu tygodnia, a poniedziałek na początku? Tak bowiem było dawniej. Niestety, tak nie jest w Ameryce. Nawet biskupi i katolickie organizacje charytatywne zarzucają nas kalendarzami, w których czerwony kolor nie istnieje, a tydzień zaczyna się od niedzieli i kończy na sobocie...

Napisałem w tej sprawie list do Biskupa Alaski oraz do Pralata Katedry w Waszyngtonie. Nie wiem, czy racza mi odpowiedzieć...

Choinkę, jak wiadomo, wprowadzili ewangelicy, ale jest to tak miły obyczaj, że przyjęli się prawie na całym chrześcijańskim świecie.

I znów, nie wiem, jak to jest w kraju, czy przyjęła się jako zwyczajowa ozdoba na Boże Narodzenie roślina zwana poinsecją¹? Chyba nie, choćby z uwagi na warunki klimatyczne. Z pewnością jednak Czytelnicy widzieli ją choćby w telewizji, czy na zdjęciach, w reportażach z USA. Poinsecja stała się tu, obok choinki, niemal obowiązkową dekoracją świąteczną. Kościoły katolickie także mają ołtarze ozdobione mnogością tych skądinąd pięknych kwiatów. Nikt, rzecz jasna, nie zastanawia się nad tym, że ten kwiat, jako bożonarodzeniowy symbol, wepchnęli ludziskom masoni od dość dawna i że z pewnością chichoczą za każdym razem, kiedy my obchodzimy Narodziny Syna Bożego. Oni czekają na Wielki Piątek, zwany tu „Good Friday”, czyli „dobry piątek”, aby radować się w rocznicę „śmierci Boga”, jak oni ten dzień nazywają.

Aby nie było wątpliwości: euphorbia pulcherrima została nazwana poinsecją przez generała Joela R. Poinsetta, ambasadora Stanów Zjednoczonych w Meksyku, który doprowadził do rewolty w Meksyku w roku 1848 (Wiosna Ludów się kłania!) i założył Wielką Lożę Masońską, chyba pierwszą w tym kraju.

Kwiat jest czerwony i często bardzo przypomina pięcioramienną gwiazdę. Bardzo szczególna, można powiedzieć, ozdoba ołtarzy... 🌺

Konstanty Z. Hanff

¹ Poinsecja – wilczomlecz nadobny, gwiazda betlejemska, gatunek krzewu z rodziny wilczomleczowatych. Pochodzi z Meksyku i Gwatemali, odkryty w latach 20-tych XIX w. i przewieziony do USA stał się popularną rośliną ozdobną. Spopularyzowany w połowie XX w., gdy wyhodowano odmiany dobrze znoszące warunki panujące w mieszkaniach strefy umiarkowanej. Pod względem gospodarczym jest najważniejszą rośliną doniczkową na świecie. (wikipedia)



Pracę rejestrowaną przez służby podatkowe regularnie ubywa. Statystycznie około 5 procent na dekadę w nowoczesnych gospodarkach. W Niemczech pracą zajmuje się obecnie 41 procent obywateli w wieku produkcyjnym, w Polsce ok. 50 procent, podczas gdy w latach 90. XX wieku pracowało nas 60 procent.

Ubytek pracy w coraz bardziej wyrafinowanym środowisku maszyn i robotów nie jest jednak tak szybki, jak by to wynikało z rosnącej wydajności i samodzielności parku produkcyjno-usługowego, do którego zalicza się również projektantów, producentów i serwisantów zainstalowanych maszyn.

Dzieje się tak, gdyż obecny sys-

tem robotyzację pracy, skutkująca komercjalizacją twórczości naukowej i artystycznej, rozrostem biurokracji i utowarowianiem coraz to nowych przestrzeni wolnej aktywności człowieka oraz dobra wspólnego.

Antypraca to praca negatywna, czyli taka, która powoduje społeczne szkody, a nie korzyści, a ich niwelowanie wymaga kolejnych nakładów czyjejs pracy. Antypraca nie jest więc marnotrawieniem pracy wyłącznie osoby ją wykonującej, ale także tych wszystkich osób, które wezmą udział w naprawianiu powstałych w wyniku antypracy szkód.

Szkodnictwo antypracą jako forma radzenia sobie społeczeństwa z wadliwym systemem, to efekt za-

w której tkwimy, nie zdając sobie najczęściej sprawy, że jej jedynym uzasadnieniem są nasze dochody.

To oddalenie naszej świadomości od zasadniczego przełomu, jakim było wynalezienie mózgu dla maszyny, wydaje się być główną przyczyną współczesnych perturbacji gospodarczych i politycznych.

Odpowiedzią zwodzonego na manowce umysłu na rosnącą racjonalność i efektywność środowiska wytwórczego jest rosnąca irracjonalność dystrybucji siły nabywczej wśród ludzi wypieranych z rynku przez roboty.

Siłą tą obdarza się wyłącznie tych, którzy pracują w sektorze sfiskalizowanym. Stąd bierze się po-

Antypraca

Krzysztof Lewandowski

tem społeczno-gospodarczy nie jest przygotowany do racjonalnego stawienia czoła sztucznej inteligencji, którą wygenerował z siebie po kilkuset latach eksperymentów z poznaniem materii.

Sztuczna inteligencja oznacza bliski koniec udziału człowieka w zorganizowanej produkcji przemysłowej. Jest też wielkim wyzwaniem na dziś dla polityków, gdyż oznacza pilną konieczność opracowania systemu dystrybucji dochodów w warunkach planowo rosnącego bezrobocia.

Rosnące napięcia między wydajną produkcją robotów a anachroniczną formą dystrybucji siły nabywczej próbuje się rozwiązywać na drodze sabotażu produkcji, czyli wkładania patyków antypracy w szprychy rozpedzonej maszynierii wytwórczej.

Jest to najbardziej prymitywna i kosztowna odpowiedź na postępują-

późnienia świadomości społecznej w stosunku do osiągniętego potencjału wytwórczego.

W ferworze antypracy i naprawiania jej skutków, my ludzie, zapomnieliśmy o sobie samych, czyli o jakości naszego życia i celu, dla którego powoływaliśmy do istnienia ekonomię. Zapominamy o projektach cywilizacyjnych, w których bierzemy udział jako podmioty życia zbiorowego, a nie narzędzia bezdusznej ekonomii.

Gnani imperatywem wzrostu wykładniczego skupiliśmy się na liczbach i parametrach produkcyjnych, co doprowadziło do wynalazku sztucznej inteligencji, jako syntezy tych ilościowych zabiegów.

Zdajemy się jednak nie zauważać przełomu, jaki ten wynalazek czyni w naszej świadomości, gdyż sztuczna inteligencja to zabójcze wyzwanie dla pracy społecznie zbędnej,

sunięty do absurdu proces komercjalizowania (fiskalizacji) dawniej niekomercyjnych przestrzeni ekspresji naszego człowieczeństwa, zamieniania rad w porady, a idei w towary. W ten sposób zamiast uwalniania się od pracy sfiskalizowanej, uwalniamy się od pracy użytecznej, czego znamienym obrazem jest rozrost administracji i biurokracji, a także polityki oraz korupcji, będącej powiązaniem polityki z biznesem.

W antypracy uczestniczą dziś całe gałęzie przemysłu urzędniczo-biurokratycznego, począwszy od posłów i senatorów, poprzez nieprzebrane rzesze prawników, akademików, legislatorów, sędziów, kancelistów, policjantów, księgowych, urzędników, na kurierach pocztowych kończąc. Gdzieś bowiem trzeba ludzi uwalnianych od pracy przez maszyny lokować,

skoro obowiązuje ideologia pełnego zatrudnienia i praktyka dystrybucji dochodu poprzez kapitał i pracę.

Antypraca odbywa się kosztem wolności obywatelskich, gdyż wymaga od obywateli stałego uzasadniania jej celowości. Tak więc w wyniku pracy pozorowanej w krąg pozorowanych działań wciągany jest ogół obywateli, zmuszanych choćby do odpowiedzi na działania podejmowane przez biurokratów (wezwania, decyzje, deklaracje, ankiety, zapytania itp.).

Antypraca jest triumfem biurokracji nad racjonalizmem, a zarazem receptą na trzymanie społeczeństwa w ryzach ustawicznego

w racjonalnie urządzonym społeczeństwie powinno być powiązane z uwalnianiem ludzi do ekspresji ich podstawowych swobód obywatelskich, ich wolnego od kurateli państwa potencjału.

Antypraca i lęk przed jej utratą to główne przeszkody na drodze racjonalizacji systemu gospodarczego i eliminacji rosnącego marnotrawstwa. **Jednak, co warto podkreślić, w ramach obecnego paradygmatu za antypracą stoi żelazna logika społeczna, gdyż tworzenie stanowisk antypracy jest dużo tańsze, niż tworzenie stanowisk pracy.**

W ten paradoksalny sposób rzeczywistość dostosowuje się do anachronicznej ideologii rządzą-

nych. W systemie ekonomicznym, jaki stworzyliśmy w epoce niedostatku, nie przewidziano bowiem takiego kierunku – **zaniku potrzeby zatrudnienia ludzi w zakładach produkcji masowej, w transporcie, w usługach księgowych, biurowych, kasjerskich, bankowych i innych.**

Ponieważ zjawisko zaniku potrzeby pracy zespołowej nie zostało ujęte w teorii, rynek nie wie, jak się mierzyć z jego skutkami, które można zawrzeć w pojęciu deflacji, która pojawiła się w świecie w latach 70. XX wieku. Deflacja jako powiązanie recesji, bezrobocia i inflacji – to właśnie bezpośrednie następstwo technologizacji produkcji i zatorów konsumpcyjnych, wynikających z

W antypracy uczestniczą dziś całe gałęzie przemysłu urzędniczo-biurokratycznego, począwszy od posłów i senatorów, poprzez nieprzebrane rzesze prawników, akademików, legislatorów, sędziów, kancelistów, policjantów, księgowych, urzędników, na kurierach pocztowych kończąc.



zaabsorbowania pracą zarobkową przez malejącą grupę adherentów ideologii maksymalnych inwestycji i pełnego zatrudnienia.

Ideologom pracy sfiskalizowanej bardzo łatwo przychodzi tworzenie stanowisk antypracy. W tym celu wystarczy, że parlament wprowadzi jakiś nowy przepis. Mają wówczas glejt na powoływanie nowych stanowisk administracyjnych i zatrudnianie rzeszy urzędników państwowych stojących na straży jego przestrzegania.

Wiele powstających w ten sposób etatów, w ramach których wykonuje się antypracę, wzmacnia kontrolę państwa nad obywatelami w coraz drobniejszych sprawach i to jest ich główna funkcja. W ten pokretny sposób system broni się przed permanentnym redukowaniem personelu kognitywnego przez coraz bardziej sprawne kognitywne maszyny, co

cej dystrybucją siły nabywczej, która dochody zdrowej części ludności łączy obligatoryjnie z własnością środków produkcji i pracą rejestrowaną, choćby antyproduktywną. Dziś dla ratowania stanowisk pracy, w ramach sabotażu, nie niszczy się wysoko wydajnych maszyn, tylko niszczy się sens pracy i zastępuje go wyłącznym sensem antypracy, jakim jest zarobek.

I choć każdą antypacę da się uzasadnić względami bezpieczeństwa czy niesieniem pomocy innym, sens antypracy – poza zarobkiem – jest czystą grą pozorów.

Największą przeszkodą w koźzystnej, z punktu widzenia interesów całej planety, emancypacji produkcyjnej tego kolosa jest obecnie, uzasadniony wyłącznie systemowo, zbiorowy lęk przed byciem wyeliminowanym z procesów produkcyj-

niewłaściwej dystrybucji pozwoleń na konsumpcję, jakimi są pieniądze.

Możliwie pełna konsumpcja ma miejsce tam, gdzie wynika z zaspokajania realnych, indywidualnych potrzeb ludzkich, a nie wymuszonych przez reklamę zachcianek, które porzuca się, zanim się je spełni.

W ciągu ostatnich trzystu, a może trzech tysięcy lat, zbiorowym wysiłkiem pokoleń doprowadziliśmy do naprawy imponującego rozwoju globalnej bazy produkcyjnej. Teraz chodzi o to, abyśmy w coraz większym stopniu zajmowali się harmonijną i sprawiedliwą dystrybucją siły nabywczej, aby nie znajdowała się ona pod mało efektywnymi rządami garstki finansistów, biznesmenów i polityków, których zwykło się określać mianem „jednego procenta populacji”. 🙏

Krzysztof Lewandowski



Uwagi o demokracji

Słowo „demokracja” jest używane w różnych znaczeniach, lecz właściwie oznacza formę rządu. Demokracja to rządy ludu w przeciwieństwie do monarchii i arystokracji, które są odpowiednio rządami jednego człowieka lub kilku ludzi. Różnica między tymi trzema rodzajami rządów polega na formie, a nie na celach, czy też osiągnięciach rządu. Cel polityczny rządu jest taki sam bez względu na jego formę: celem tym jest popieranie wspólnego dobra ogółu ludzi w danym kraju i obrona ich praw jako osób.

Poza tym musimy odróżnić „demokrację bezpośrednią” od „demokracji pośredniej”. Demokracja bezpośrednia istnieje tam, gdzie zwykły obywatel właściwie rządzi osobiście. Taka forma demokracji istniała w starożytnej Grecji i wciąż jeszcze jest zachowana w Gminach Krajowych, wchodzących w skład szwajcarskich kantonów, lecz ta forma demokracji jest możliwa tylko w małych społeczeństwach. Natomiast forma demokracji pośredniej ma miejsce tam, gdzie lud rządzi za pomocą swoich przedstawicieli. To jest jedyna możliwa forma demokracji w dużych państwach i narodach.

Lecz tu musimy odróżnić dwie kategorie demokracji pośredniej, a mianowicie właściwą formę demokracji pośredniej i formę rousseauistyczno-masońską¹. Właściwa forma demokracji pośredniej to ta, w której rządzący są po pierwsze wybrani z ogółu ludu, a po drugie są wybrani głosami całej ludności. Władza jednak ma swe źródło w Bogu. Tak demokracja jest rozumiana przez św. Tomasza z Akwinu. Jest to jedna z możliwych de iure form rządów, która może być przez lud zaadoptowana lub nie, w zależności od wypadków historycznych i okoliczności. W pewnych wypadkach taka forma rządów może wydać wspaniałe rezultaty, lecz to nie znaczy, że będą one zawsze niezawodnym owocem tej formy rządów.

Natomiast rousseauistyczno-masońska forma demokracji pośredniej powinna raczej nosić miano demokracji. Jest ona bowiem filozoficzno-religijnym mitem opartym na dwóch dogmatach: pierwszym jest dogmat

¹ Jean-Jacques Rousseau (1712-1778) – szwajcarski pisarz i filozof, zwolennik utopijnej „demokracji totalitarnej”, którą opisał w „Umowie społecznej”, najważniejszym swym dziele.

suwerenności ludu, to znaczy, że lud ma zawsze najwyższą władzę, a nie Bóg. Lud jest źródłem tej władzy i lud wybiera tych, którzy rządzą jako jego delegaci. Ci delegaci mają obowiązek posłuszeństwa wobec ludu, zamiast być uważanymi za rząd, który może wymagać posłuszeństwa. Drugim dogmatem jest to, że głosowanie ludu stwarza to, co jest legalne i słuszne. Mamy tu znowu wywyższanie człowieka do godności Boga.

Mimo to, że rousseauistyczno-masoński demokracizm był często potępiony przez Kościół katolicki², to jednak funkcjonowanie właściwej demokracji jest głęboko przesiąknięte błędami tego demokracizmu. Wielu katolików oświadcza, że „lud nie może się mylić” i że „wszyscy ludzie są równi”, nie zdając sobie sprawy z rousseauistycznego zabarwienia ich przekonań. Wielu polityków wydaje się myśleć, że większość w wyborach stawia ich ponad moralnym prawem.

Te błędy są wzmacniane faktem, że poza fasadą demokracji całe państwa i narody są poddane dominującemu wpływowi prywatnej finansjery. Wpływ tej dominacji jest permanentny niezależnie od tego, jaka partia jest przy władzy. Wszystkie partie potrzebują pieniędzy i często zdarza się, że bardzo korzystne dla władzy finansowej jest finansowanie wszystkich partii bez różnicy.

W ostatnich latach (przed 1939 r.) rządy partyjne całkowicie zawiodły, jeżeli chodzi o ochronę ludności przed skutkami najbardziej nieuczciwych i niemoralnych manipulacji systemu pieniężnego, dokonywanych przez prywatny kapitał, który z organów ustawodawczych uczynił przedstawienie marionetek z kukłami poruszonymi za pomocą linek manipulowanych z tyłu sceny³.

Taka właśnie maskarada demokracji na świecie jest, w większości wypadków, rządem pewnych grup finansowych pozostających w mniejszym lub większym stopniu pod wpływem rousseauistyczno-masońskich teorii naturalistycznych. ✚

Władysław West-Duszyński

² Papież Pius X potępił demokracizm w swoim dokumencie „Sillon” z sierpnia 1910 r., gdzie cytuje on papieża Leona XIII. Mowa o tym jest również w pracy A. N. Fielda pt. *Mistyczne Ciało Chrystusa w nowoczesnym świecie (Mistical Body of Christ in the Modern World)* w czasopiśmie *Examiner* z maja 1939 r.

³ A. N. Field, czasopismo *Examiner* z maja 1939 r.



NOWE roczniki dwumiesięcznika MICHAEL

Jest już w sprzedaży piąta część roczników MICHAELA z lat 2011-2013. Solidnie zszyte i pięknie oprawione zieloną dermą w formacie 20.5 cm x 27.5 cm. stanowią niesamowitą okazję i wygodę. Można je nabywać w naszych biurach w cenie \$70 / 195 zł (koszt przesyłki wliczony). Istnieje również możliwość nabycia czwartej części (2009-2010), trzeciej części (2006-2008), drugiej części (2003-2005) i pierwszej części roczników z lat 1999-2002 w formacie 29.5 cm x 42 cm i w cenie \$60 / 120 zł za sztukę (koszt przesyłki wliczony). Edycje limitowane. **ZAMÓW JUŻ DZIŚ!**

Podziemie patriotyczne w Polsce

Po cichu, bez nagłaśniania w mediach, w różnych miejscach w Polsce środowiska patriotyczne czczą pamięć prawdziwych bohaterów. We Wrocławiu powstał trzeci, jak dotąd, w Polsce pomnik Wojciecha Korfantego, a imieniem Anny Walentynowicz nazwano skwer w śródmieściu stolicy Dolnego Śląska. Oto relacje z tych wydarzeń.



Po wieloletnich staraniach w Święto Niepodległości 11 listopada 2014 roku, na skwerze u zbiegu ulic Powstańców Śląskich i Orlej we Wrocławiu, został odsłonięty pomnik Wojciecha Korfantego (1873-1939). Wybitny działacz społeczny, poseł, senator, publicysta, uczestnik powstania wielkopolskiego i przywódca III powstania śląskiego w 1921 roku, oraz niestrudzony obrońca polskości Śląska. Od 1898 roku członek Związku Młodzieży Polskiej „Zet”, w latach 1901-1907 członek Ligi Narodowej. Wojciech Korfanty studiował w latach 1896-1900 na Uniwersytecie Wrocławskim. Był współzałożycielem Ligi Narodowej, a następnie Chrześcijańskiej Demokracji. Podobnie jak Roman Dmowski walczył, aby Śląsk i Wielkopolska znalazły się w granicach Polski. 25 X 1918 roku wystąpił w parlamencie Rzeszy z żądaniem przyłączenia do Polski wszystkich ziem zaboru pruskiego, od 1918 roku członek Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej, współorganizator sił zbrojnych w powstaniu wielkopolskim 1918-

1919. Od lutego 1920 roku kierował Polskim Komisariatem Plebiscytowym w Bytomiu. W 1922 roku Wojciech Korfanty odszedł z Narodowej Demokracji i przeszedł do Chrześcijańskiej Demokracji i był jednym z jej przywódców. W okresie międzywojennym był szykanowany przez Piłsudczyków. Czterokrotnie został odznaczony Krzyżem Walecznych, a pośmiertnie Orderem Orła Białego w 1997 roku.

Z inicjatywą wzniesienia pomnika wystąpiła wrocławska Fundacja Odbudowy Demokracji im. Ignacego Paderewskiego. Pomnik Wojciecha Korfantego jest symbolem Jego walki o polskość. Autorem pomnika jest Tomasz Wenklar z Górnego Śląska. Postać Korfantego jest odłana z brązu i ma 3,6 m wysokości. Przestrzeń wokół pomnika zaprojektowali architekci z pracowni AP Szczepaniak.

Wśród fundatorów pomnika i partnerów Fundacji są m.in. gmina Wrocław, Bank Zachodni WBK, Fundacja Polska Miedź, Pracownia architektoniczna AP Szczepaniak, która bezpłatnie zaprojektowała otoczenie pomnika oraz liczne prywatne firmy i osoby, m. in. Polacy mieszkający w Stanach Zjednoczonych.

Odsłonięcia pomnika z licznym udziałem Wrocławian i mieszkańców Śląska dokonali Prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz i Marszałek województwa dolnośląskiego Tomasz Smolarz. Pomnik poświęcił arcybiskup metropolita wrocławski Józef Kupny. W uroczystości odsłonięcia pomnika uczestniczyli stryjeczni wnukowie Wojciecha Korfantego – Bronisław i Czesław Korfantowie. ✝

Norbert Tomczyk

Anna Walentynowicz

Wojciech Korfanty

26 sierpnia 2013 r. odbyła się we Wrocławiu uroczystość nadania skwerowi w centrum miasta imienia Anny Walentynowicz (1929-2010). Często przyjeżdżała do Wrocławia i zatrzymywała się w mieszkaniu położonym niedaleko od tego skweru. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz miasta, związku „Solidarność”, ksiądz proboszcz Jan Opala, który poświęcił plac oraz działacze podziemia i przyjaciele Anny. W tym roku mija pięć lat od zamachu smoleńskiego, w którym zginęła Anna Solidarność, „wpisana na zawsze w historię każdego z nas”. Oto kilka myśli wypowiedzianych podczas uroczystości przez wnuka Anny – Piotra Walentynowicza:

„Babcia miała bardzo ciężkie życie. Po przemianach wielu ludzi szykanowało Babcie, oskarżali ją o absurdalne, różne rzeczy: że jest żądna władzy, pieniędzy. Babcia walczyła o godne warunki pracy, godne życie we własnym kraju... Nie w głowie były jej zaszczyty i ordery. Owi ludzie, o których mówiłem, uczynili bardzo wiele, aby uciszyć Babcie, zagłuszyć ją, zepchnąć ją w taki kąt zapomnienia. Dlaczego to robili? Bo się jej bali. Co śmieszniejsze, boją się jej nadal, mimo że nie żyje. Dzisiejszy dzień świadczy o tym, że przegrali z moją Babcia i to jest wspaniałe. Dziękuję, że pamiętacie o Babci i w ten sposób wygrywamy, może nieznacznie, ale wygrywamy”. (JAL)



Return undeliverable U.S. addresses to:

MICHAEL Journal
P.O. Box 38
Richford, VT 05476-0038
U.S.A.

Non Profit Org.

U.S. Postage Paid
Permit No, 11
Richford, VT 05476

Return undeliverable Canadian addresses to:

MICHAEL Journal
1101 Principale St
Rougemont QC, J0L 1M0
Canada



2015: Rok św. Jana Pawła II

„Ostateczna konfrontacja między Kościołem a anty-Kościółem”

„Decyzją Sejmu RP obecny rok 2015 został ogłoszony „Rokiem Jana Pawła II”, Papieża, który dokonał przewrotu kopernikańskiego w etyce seksualnej, opartej na miłości i wzajemnej odpowiedzialności, koncepcji innowacyjnego duszpasterstwa rodziny oraz nowoczesnego feminizmu akcentującego wyjątkowość i prawdziwą podmiotowość kobiet. Taka proklamacja jest niczym innym jak zobowiązaniem do podążania za ideałem życia, jaki pozostawił nam nasz Wielki Rodak. (...) Liczymy na to, że nauczanie Papieża Polaka, obrońcy rodziny i ludzkiego życia, stanie się inspiracją do podejmowania mądrych i odpowiedzialnych działań zmierzających do ochrony rodziny i jej praw” – z Oświadczenia Prezydium Konferencji Episkopatu Polski, 4 lutego 2015 r.

Podczas wizyty w Stanach Zjednoczonych w 1976 roku, z okazji Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Filadelfii, kardynał Karol Wojtyła z Krakowa – który został dwa lata później papieżem Janem Pawłem II – wypowiedział następujące słowa w duchowym i akademickim ośrodku dla Polonii w Orchard Lake w stanie Michigan:

„Stoimy dziś w obliczu największej konfrontacji, jaką kiedykolwiek przeżyła ludzkość. Nie przypuszczam, by szerokie kręgi społeczeństwa amerykańskiego ani najszerokie kręgi wspólnot chrześcijańskich zdawały sobie z tego w pełni sprawę. Stoimy w obliczu ostatecznej konfrontacji między Kościołem a anty-Kościółem, Ewangelią i jej zaprzeczeniem, między Chrystusem a antychrystem. Ta konfrontacja została wpisana w plany Boskiej Opatrzności; jest to czas próby, w który musi wejść cały Kościół, a polski Kościół w szczególności” (cytowane na stronie redakcyjnej *Wall Street Journal*, 9 listopada 1978 roku).

Według niemieckiego periodyku *Stimme des Glaubens* (październik 1981), papież Jan Paweł II został zapytany przez grupę pielgrzymów podczas wizyty w Fuldzie, w listopadzie 1980 roku, dlaczego trzecia tajemnica fatimska nie została ujawniona (w tamtym momencie). Oto, co Ojciec Święty odpowiedział:

„Musimy być dobrze przygotowani na bliskie już wielkie próby, włącznie z poświęceniem naszego życia i naszym całkowitym oddaniem Chrystusowi i dla Chrystusa. Próby będą mogły być mniej dotkliwe na skutek naszych modlitw, ale nie można ich uniknąć, gdyż prawdziwa odnowa Kościoła będzie mogła nastąpić tylko w taki sposób. Tak jak wiele razy Kościół odradzał się z krwi, tak i tym razem nie będzie inaczej. Bądźmy silni i przygotowani, ufając Chrystusowi i Jego Matce. Odmawiajmy dużo i często Różaniec Święty”. 🙏

